A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Sobota, 15 sierpnia Nr 194 (2695)

W rozejmie koreańskim widzimy zwycięstwo wielkich sił pokoju

Przemówienie Przewodniczącego PKOP - J. Iwaszkiewicza na uroczystym koncercie w 8 rocznicę wyzwolenia KRLD przez Armię Radziecką

Dnia 14 bm. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji 8 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Na koncert przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata nauki, kultury i sztuki oraz liczni mieszkańcy stolicy.

Na koncercie obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Coj Ir. Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Rozlegają się dźwięki hymnów narodowych — polskiego i koreańskiego. Głos zabiera Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz.

„Specjalnie uroczyście obchodzimy dzisiaj ósmą rocznicę wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką — stwierdza mówca m. in. — ósmą rocznicę powstania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Obchód ten zbiega się bowiem z momentem, gdy oczy całego świata zwrócone są na bohaterski naród koreański i na zrujnowaną, lecz odradzającą się, niezłomną jego ojczyznę.

Dla ludzi prawdziwie miłujących pokój zawarcie rozejmu w Korei było wielkim zdarzeniem. Przyjęte ono było przez wszystkich z uczuciem ulgi, z uczuciem radości, z świadomością zasadniczej wagi tego zdarzenia. **I jakiekolwiek będą wysiłki ciemnych sił wojennych, jakkolwiek będą one starały się zatrzeć wymowę tego faktu, będzie on na zawsze dla wszystkich ludzi dobrej woli symbolem podwójnego zwycięstwa.**

Zawarcie rozejmu było przede wszystkim dniem wielkiego tryumfu dla narodu koreańskiego i dla ochotników chińskich.

Raz jeszcze świat się przekonał, że zwycięstwo w wojnie zależy od moralnej postawy walczącego, od jego moralnej sytuacji, od jego poczucia słuszności, od jego całkowitego oddania ojczyźnie.

W rozejmie koreańskim jednocześnie — i to jest drugi aspekt tego faktu — widzimy zwycięstwo wielkich sił pokoju, to znaczy setek milionów ludzi na całym świecie, którzy nie tylko w pokój wierzą, ale i o pokój walczą.

Wielki obóz pokoju widział w walczącym ludzie koreańskim przedstawiciela jego przekonań i dążeń, a jednocześnie sprawdzian wszystkich swoich wartości.

Dlatego też nie zachwieją nas w naszych dążeniach pokojowych żadne naciski, żadne straszaki, żadne prowokacje, które chwilami w nieudolnych łapach, nabierają rysów humorystycznej karykatury.

W dniu jego święta chcielibyśmy bohaterskiemu narodowi koreańskiemu powtórzyć wyrazy podziwu, radości, miłości, wszystkich tych uczuć, których dowody składaliśmy mu już nie raz w ciągu ostatnich tygodni.

Któż jak nie Polacy potrafi odczuć czym jest odbudowa ojczyzny? Potrafią oni pomóc swoim doświadczeniem, swoimi zdobyczami na tym polu i swoim sercem, które gorąco bije w piersiach naszych techników, inżynierów, robotników, bije pragnieniem niesienia pomocy bratniemu, dzielnemu w walce i pracy narodowi.

Ta pomoc będzie najdobitniejszym wyrazem tego, co czujemy myśląc o was, drodzy nasi bracia koreańscy!“

Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz na cześć pokoju przyjęli zebrani długotrwałą, serdeczną manifestacją.

Sprawozdanie radiowe z zakończenia Festiwalu w Bukareszcie

Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie Polskie Radio nada w niedzielę 16 sierpnia w programie 1 na fali 1322 m o godzinie 12.15 oraz o godz. 19.00 w programie 2 na fali 407 m o godz. 13.15 i o godz. 19.00.

W dniu 17 sierpnia sprawozdanie dźwiękowe z zakończenia festiwalu nadane będzie w programie 1-szym o godz. 19.15 a w programie 2-gim o 21.50.

Przemówienie G. M. Malenkowa w wydaniu polskim

Wyszła z druku w masowym nakładzie przez „Książkę i Wiedzę“, broszura: G. M. Malenkow — „Przemówienie na V sesji Rady Najwyższej ZSRR 8. 8. 1953 r.“.

Wacław Frankowski posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Brazylii

WARSZAWA (PAP) Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Wacława Frankowskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Stanach Zjednoczonych Brazylii.

Z Festiwalu w Bukareszcie



W czasie Festiwalu delegaci młodzieży całego świata spotkali się z wybitnymi bojownikami o pokój, postęp i przyjaźń między narodami. Na zdjęciu: Laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju na 1953 rok prof. Ikuo-Oiama z Tokio wśród delegatów. Foto — CAF

Pogłębianie przyjaźni i współpracy między narodami Polski i Korei poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju

Do
Towarzysza Kim Du Bona
Przewodniczącego Prezydium
Najwyższego Zgromadzenia Ludowego
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
PHENIAN

W dniu 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez niezwyciężoną Armię Radziecką proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym jak najserdeczniejsze pozdrowienia dla Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i dla Was osobiście.

Naród polski z radością przyjął wieść o podpisaniu rozejmu. Doprowadzenie do rozejmu w Korei jest triumfem prawdy, że niezwyciężony jest naród, który broni wolności i niezawisłości swej ojczyzny. Rozejm jest zarazem triumfem międzynarodowej solidarności miłujących pokój narodów, zwycięstwem całego obozu pokoju i postępu.

W dniu święta narodowego naród polski życzy narodowi koreańskiemu jak największych sukcesów w odbudowie zniszczonego kraju i doprowadzeniu do rychłego zjednoczenia wolnej, demokratycznej Korei.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Do
Towarzysza Marszałka Kim Ir Sena
Przewodniczącego gabinetu ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
PHENIAN

W imieniu narodu polskiego, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz swoim własnym przesyłam narodowi koreańskiemu, Rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz Wam osobiście, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze gratulacje z okazji święta narodowego — 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez niezwyciężoną Armię Radziecką.

Naród polski gorąco pozdrawia bohaterski naród koreański który walcząc wspólnie z chińskimi ochotnikami ludowymi w obronie swej wolności i niezawisłości przeciwko przeważającym siłom agresorów, odniósł wielkie zwycięstwo.

Naród polski wita z ogromną radością zawarcie rozejmu w Korei i życzy serdecznie narodowi koreańskiemu jak największych sukcesów w dziele umocnienia pokoju, w usuwaniu zniszczeń wojennych i odbudowie gospodarki narodowej, jak również w realizacji dążeń do przywrócenia jedności narodowej swej ojczyzny.

Pragnę Was zapewnić, Towarzyszu Przewodniczący, że Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie ze wszech miar współdziałał w okazaniu pomocy i poparcia w wysiłkach narodu koreańskiego nad odbudową kraju i zabezpieczeniem pokojowego rozwoju jego gospodarki narodowej.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Do
Towarzysza generała Nam Ira
Ministra Spraw Zagranicznych
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
PHENIAN

W 8 rocznicę wyzwolenia Korei przez niezwyciężoną Armię Radziecką proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, me najserdeczniejsze pozdrowienia oraz gratulacje.

Zawarcie rozejmu w Korei otwiera okres żmudnej odbudowy kraju. Dalsza współpraca między naszymi państwami przyczyni się do przyspieszenia likwidacji zniszczeń i powstania zjednoczonej, demokratycznej Korei Będzie to wkładem w dzieło utrwalenia pokoju w całym świecie.

(—) STANISŁAW SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W całej Francji strajki rozszerzają się z niepohamowaną siłą

Masy pracujące walczą przeciwko polityce militaryzacji i nędzy

Dnia 14 sierpnia rozwijała się w dalszym ciągu potężna walka strajkowa mas pracujących Francji, występujących przeciwko rządowej polityce militaryzacji i nędzy.

Ogólna liczba strajkujących w dniu tym wynosiła przeszło 4 miliony robotników i urzędników.

Strajk obejmował nie tylko państwowe, lecz również liczne prywatne przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe i instytucje. Rząd sięga do bezprawnych represji i usiłuje wykorzystać łamistrajków w celu ograniczenia zasięgu strajku. W niektórych wypadkach władze posługują się wyprowadzonymi z więzień pospolitymi zbrodniarzami jako łamistrajkami.

Miliony strajkujących przeciwstawiają się represjom rządu i manifestują zdecydowaną wolę wywalczenia swych praw. O nieugiętej postawie kolejarzy świadczy wypadek, który zaszedł w Tuluzie, gdzie władzom udało się przy pomocy łamistrajków uruchomić jedną lokomotywę. Tamtejsi pracownicy kolejowi zorganizowali natychmiast demonstrację, która przybrała takie rozmiary, że władze zmuszone były zrezygnować z próby złamania strajku. W wielu miastach, jak w Lyonie, Milhuzie, Reims itd. zastrajkowali szoferzy samochodów ciężarowych, które miały zastąpić łączność kolejową.

Masy pracujące nie dają się zastraszyć pogróżkami i represyjnymi posunięciami rządu. Burżuazyjna agencja prasowa Reutera stwierdza:

„Francuskie masy pracujące odrzuciły wezwanie premiera Laniela do zakończenia strajków. Odpowiedzią na to wezwanie były nowe apele strajkowe.“

Prasa donosi, że rząd cofnął urlopy policjantów i skoncentrował w Paryżu oraz we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych znaczne siły policji i gwardii ruchomej.

Dzień 14 sierpnia stał pod znakiem rozszerzania się strajku na liczne przedsiębiorstwa prywatne. Z ogromną szybkością rozszerza się strajk w zakładach przemysłu hutniczego i budowlanego.

Z doniesień prasy wynika, że dnia 14 bm. strajkowało przeszło milion robotników zakładów hutniczych i przemysłu budowy maszyn.

Nadto koleje, poczta, telegraf i telefon, przemysł górniczy, zakłady u-

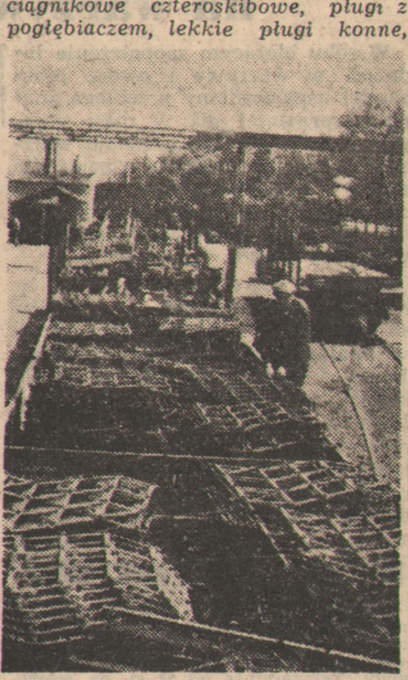
(ciąg dalszy na str. 2)

Wielki pożar w Detroit

Dnia 12 bm. w Detroit — ośrodku amerykańskiego przemysłu samochodowego — wybuchł pożar, który wyrządził straty w wysokości 35 milionów dolarów. Pożar wybuchł w wielkich zakładach, produkujących skrzynki biegów. Zakłady spłonęły doszczętnie. Dwóch robotników zginęło, a czterech zostało rannych.

Grudziądz produkuje narzędzia rolnicze

Fabryka narzędzi rolniczych „Unia“ w Grudziądzu produkuje pługi ciągnikowe czteroskibowe, pługi z pogłębiaczem, lekkie pługi konne,



kultywatory ciągnikowe i lekkie brony konne. Plan za I półrocze br. fabryka wykonała w 106 proc.

Na zdjęciu: Załadunek gotowych bron na wagony.

CAF fot. — Ostrowski

Żniwa na ukończeniu

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, do 12 bm. skoszono w całym kraju ok. 97 proc. żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, zwieziono zaś 88 proc. tych zbóż.

W szeregu województw zakończony już został również zbiór roślin motylkowych — strączkowych, jak wyka, peluszka, groch itp. Zbiór seradeli trwa. W wielu województwach rozpoczęty został drugi pokos koniczyn.

Przebieg tegorocznej kampanii żniwnej jest — według opinii centralnej komisji do spraw żniw i omłotów — lepszy niż w roku ub.

Pierwsze posiedzenie komisji radziecko-irańskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dnia 13 sierpnia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Iranu odbyło się pierwsze posiedzenie mieszanej komisji radziecko-irańskiej. W rokowaniach biorą udział ze strony irańskiej: minister spraw zagranicznych Iranu Hussein Fatemi, wiceminister Nefta i sekretarz ministra spraw zagranicznych Iranu Teimur.

Ze strony radzieckiej w rokowaniach biorą udział: ambasador ZSRR w Iranie Ławrentiew, poseł Orłow, pierwszy sekretarz ambasady Woronin i drugi sekretarz — Simonienko.

Katastrofalne skutki trzęsienia ziemi na wyspach greckich

LONDYN (PAP). Według doniesień z Aten, wyspy greckie na Morzu Jońskim zostały w ostatnich dniach nawiedzone przez silne trzęsienie ziemi. Dotychczas zanotowano kilkadziesiąt wstrząsów tektonicznych.

Najbardziej dotknięte klęską żywiołową zostały wyspy Kefalonia i Itaka Miasta i wsie na tych wyspach leżą w gruzach. W zburzonych miastach szaleją pożary.
Miasto Vathy na Kefalonii zamieniło się w stos gruzów. Z 2 tys. domów ocalało zaledwie 50. Miejscowości Sami i Zakhyntos zostały niemal całkowicie zniszczone. W mieście Lixouri płoną całe dzielnice. Na wyspie Kefalonia zginęło pod gruzami domów przeszło 400 osób. Liczba rannych sięga 2 tys.

Według ostatnich doniesień, miasto Argostoli na Kefalonii pogrąża się w morze Wskutek trzęsienia ziemi szczyt góry Aenos rozpadł się. Dwie małe wyspy zapadły się w głąb morza.

Wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z miastami dotkniętymi klęską trzęsienia ziemi zostały przerwane. Sytuacja ludności — nawiedzonych tą żywiołową klęską wysp jest tragiczna. Odczuwa się dotkliwy brak żywności i wody. Wiele tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

Według doniesień z ostatniej chwili, wskutek trzęsienia ziemi na wyspach greckich zginęło przeszło tysiąc osób, a blisko 10 tys. osób zostało rannych. Grecki minister finansów oświadczył, że straty materialne z powodu trzęsienia ziemi przekraczają 2 tryliony drachm.

„Młodość Chopina” na festiwalu w Wenecji

Kinematografia polska zgłosiła na Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji — który trwa od 11 sierpnia do 4 września br. szereg filmów: „Młodość Chopina“, „Warszawa“, „Ślubujemy“, „Zdobywcy Orlej Perci“, „X Mistrzostwa Europy w boksie“ i „Pieniny“.

Wzrost siły i potęgi ZSRR to olbrzymi wkład do sprawy pokoju

Echa prasy zagranicznej o V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu G. M. Malenkowa

Agencja TASS ogłasza dalsze echa prasy zagranicznej na przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Podajemy poniżej depesze agencji TASS z różnych krajów.

CHINY

PEKIN. Ukazujący się w Szanghaju dziennik „Sinwenżibao" w artykule wstępnym pt. „Sprawa pokoju zatriumfuje" pisze m. in.:

„Przemówienie wygłoszone przez Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Malenkowa na V sesji Rady Najwyższej zadaje nowy cios podżegaczom wojenym, a jednocześnie jest źródłem natchnienia dla miłujących pokój narodów całego świata. Mylą się głęboko ci, którzy przypuszczają, że wysiłki ZSRR, zmierzające do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej, można tłumaczyć słabością państwa radzieckiego. Nic nie może być bardziej absurdalne od takiego mniemania, ponieważ kraj socjalizmu jest dziś silniejszy i potężniejszy niż kiedykolwiek. Przemówienie G. M. Malenkowa powinno ostudzić gorące głowy, knujące plany awantur wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. Prasa czechosłowacka zamieszcza w dalszym ciągu liczne artykuły i komentarze poświęcone obradom V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

Dziennik „Rude Pravo" w artykule wstępnym pt. „Związek Radziecki na drodze do nowych, olbrzymich sukcesów" pisze m. in.:

„Polityka Partii i Rządu Związku Radzieckiego, która znalazła wyraz w uchwałach Rady Najwyższej ZSRR, jest dobitnym dowodem troski o rozwój gospodarki narodowej i o zaspokojenie wzrastających stale potrzeb obywateli radzieckich; polityka ta jest konsekwentną polityką pokoju."

WĘGRY

BUDAPESZT. Omawiając budżet państwowy Związku Radzieckiego i przemówienie G. M. Malenkowa na V sesji Rady Najwyższej ZSRR, dziennik „Szabad Nep" pisze:

„Budżet uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR oraz przemówienia wygłoszone na V sesji Rady świadczą wymownie o tym, że polityka Związku Radzieckiego jest polityką utrwalenia pokoju, polityką, której celem jest troska o człowieka i jak najszybsze podniesienie poziomu życia narodu radzieckiego."

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

BERLIN. Berlińska prasa demokratyczna podkreśla w komentarzach do przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, że przemówienie to jest programem utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie.

WŁOCHY

RZYM. Prasa włoska zamieszcza nadal liczne artykuły i komentarze na temat przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Dzienniki postępowe podkreślają, że przemówienie G. M. Malenkowa jest wymownym potwierdzeniem radzieckiej polityki pokoju.

Dziennik „Avanti" stwierdza w artykule wstępnym, że „Malenkow nie groził nikomu". Rząd angielski i brytyjskie koła polityczne — pisze „Avanti" — słusznie uważają, że przemówienie G. M. Malenkowa wyraża dążenie do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Wydanie przemówienia G. M. Malenkowa w ZSRR

MOSKWA (PAP). Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Politycznej ukazało się broszurowe wydanie przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, wygłoszone na V sesji Rady Najwyższej ZSRR. Nakład broszury wynosi 5 milionów egzemplarzy.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). Przeszło 60 tysięcy robotników włoskich, zatrudnionych w przemyśle konserwowym, proklamowało strajk, domagając się poprawy warunków bytu. Strajki wybuchły w fabrykach konserw w różnych miejscowościach

Potężną falę entuzjazmu pracy wywołały uchwały Rady Najwyższej ZSRR

W atmosferze wielkiej aktywności odbywają się zebrania mas pracujących miast i wsi Kraju Rad, na których omawia się uchwały V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

Robotnicy, kołchoźnicy, przedstawiciele inteligencji gorąco aprobują politykę Partii i Rządu, zmierzającą do dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, do podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia milionów ludzi.

Uchwały Rady Najwyższej ZSRR wywołały nową potężną falę entuzjazmu pracy i inicjatywy twórczej ludzi radzieckich.

Z wielkim zainteresowaniem studiują materiały sesji robotnicy i pracownicy umysłowi kopalni nr 68 — „Zdanowskaja" zjednoczenia „Tulaugol". Na zebraniu górników naczelnik 3 odcinka kopalni — Czuszkin oświadczył:

— Nie można bez głębokiego wzruszenia czytać dokumentów sesji Rady Najwyższej ZSRR. Ustawa o budżecie państwowym na rok 1953, uchwalona na tej sesji niesie nam szczęście. W całej rozciągłości popieramy wszystkie posunięcia Partii i Rządu, mające na celu dalsze umocnienie potęgi naszego kraju, podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego narodu radzieckiego.

Gorąco dyskutują nad materiałami sesji, stalownicy, wielkopiecownicy, walcownicy kombinatu hutniczego w m. Czusowo. Jeden z najznakomitszych stalowników Gataulin oświadczył podczas zebrania że należy podnieść kulturę produkcji na jeszcze wyższy stopień, że każdy stalownik może i powinien dawać wytopy szybkościowe i produkować metal wyłącznie najwyższego gatunku. Swe słowa Gataulin dokumentuje czynem. W sierpniu wytopił on już przeszło 70 ton stali dodatkowo.

Przed sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z siedziby ONZ, przedstawiciele amerykańscy w Organizacji Narodów Zjednoczonych zamierzają jeszcze przed rozpoczęciem sesji Zgromadzenia Ogólnego odbyć konsultację „ze wszystkimi dyplomatami, popierającymi politykę zachodnią".

Korespondent dziennika „New York Journal American" twierdzi, że przewodniczący delegacji amerykańskiej, angielskiej i francuskiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego „będą usiłowali nie dopuścić" do omówienia na sesji sprawy Indochin oraz sprawy przyjęcia Chin Ludowych do ONZ.

Podnoszeniem wydajności pracy młodzież polska manifestuje jedność z walczącą o pokój młodzieżą całego świata

W dniach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie młodzież naszego kraju zwiększeniem wysiłków w swej pokojowej pracy, na zaciągniętych wartach festiwalowych oraz udziałem w licznych imprezach artystycznych i sportowych, manifestuje swą jedność z walczącym o pokój i szczęśliwe życie młodym pokoleniem całego świata.

W woj. bydgoskim, na stanowiskach roboczych 200 młodych dziewcząt i chłopców z Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu podobnie jak w innych zakładach wykwitły czerwone proporce — symbol wart festiwalowych. Cała młodzież z działu obróbki mechanicznej postanowiła podnieść wydajność pracy przeciętnie o 10—20 proc. oraz przyspieszyć tok produkcji poprzez przejmowanie maszyn w biegu.

Ślusarze narzędziowni, ZMP-owcy Herduś i Raszkowski postanowili w czasie pełnienia wart festiwalowych osiągać 190 proc. normy.

„Nasz delegat na Festiwal w Bukareszcie — tokarz Roman Łoboda — nie powstydzi się naszych osiągnięć w produkcji — oświadczył Mieczysław Herduś. Rozumiemy, że lepsza praca to wzrost potęgi naszej Ludowej Ojczyzny, a tym samym i światowego obozu pokoju".

*

W Poznaniu i w wielu innych miastach Wielkopolski odbyły się festyny i zabawy młodzieży. Radośnie manifestowała na nich młodzież swą wolę walki o pokój pod sztandarami ŚFMD.

*

Zwycięsko realizują swe zobowiązania festiwalowe młodzi górnicy przodujących w przemyśle węglowym kopalń: „Gottwald" i „Stalinogród".

*

W Łodzi młodzież zatrudniona w ZPDZ im. E. Plater postanowiła podjąć wezwanie Wiktora Saja i przystąpić do pracy pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku". W tym celu 172 młodych robotników, zatrudnionych w różnych, kolejnych fazach produkcyjnych, utworzyło tzw. młodzieżowy pion bezbrakowy.

W całej Francji strajk

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żyteczności publicznej, — objęte są w dalszym ciągu strajkiem generalnym o nieograniczonym terminie. Pracownicy metra i autobusów w Paryżu strajkują trzeci dzień. Strajkuje również obsługa autobusów i tramwajów w Bordeaux, Marsylii, Strasburgu, Lille, Nancy, Metzu, Limoges itd.

Trwa strajk dokerów w Marsylii, Dunkierce i w innych portach, pracowników arsenałów i stoczni państwowych, obsługi lądowej Air France, fabryk tytoniu i zapałek. Na wspólny apel CGT, FO i chrześcijańskich związków zawodowych zastrajkowali na 48 godzin pracownicy mennicy państwowej.

24-godzinny strajk proklamowali pracownicy muzeów. Z powodu strajku pracowników radia przerwane były w piątek wszelkie audycje radiowe we Francji. Pracownicy drukarscy zapowiedzieli strajk na poniedziałek 17 bm. wobec czego w dniu tym nie ukażą się prawdopodobnie dzienniki.

*

W piątek strajk zaczął się rozszerzać na zakłady przemysłu chemicznego w okręgu Paryża, Lyonu i Nantes. W dniu tym strajkowali również pracownicy banków, instytucji ubezpieczeniowych oraz przedsiębiorstw handlowych w Paryżu i w innych miastach francuskich. Prasa donosi, że rozszerza się strajk urzędników ministerstwa finansów, odbudowy, oświaty, spraw zagranicznych itd. Na lotniskach, na granicy francusko-belgijskiej i w Marsylii przystąpili do strajku również urzędnicy celni.

Związkowcy bułgarscy na wczasach w Polsce

W ramach międzynarodowej wymiany związkowej przybyła ostatnio do Polski na dwutygodniowe wczasy 26-osobowa grupa bułgarskich związkowców — zasłużonych przodowników pracy i racjonalizatorów. Bułgarscy wczasowicze zwiedzą nasz kraj oraz przebywać będą na wypoczynku w Zakopanem.

Zgon Ryszarda Ordyńskiego

W dniu 13 bm. zmarł w Warszawie w wieku 75 lat Ryszard Ordyński, wybitny reżyser sceny polskiej.

Ryszard Ordyński znany był szeroko poza granicami kraju, pracując m. in. długie lata z Maxem Reinhardem w Berlinie, w Londynie, Petersburgu i z kolei w Stanach Zjednoczonych (Boston, Nowy Jork), gdzie pozostawał przez 4 lata na stanowisku naczelnego reżysera Metropolitan Opera House.

Zmarły był znany jako wybitny szekspirolog. Od roku 1921 Ryszard Ordyński reżyseruje w kraju wiele sztuk repertuaru klasycznego i polskiego w teatrach Narodowym i Polskim w Warszawie, pracując jednocześnie w filmie.

Lata drugiej wojny światowej przebywa R. Ordyński poza graniami kraju. W 1947 roku powraca do Polski i pracuje do ostatnich chwil jako reżyser, kolejno w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi (z L. Schillerem), w Teatrze Polskim i Teatrze Nowym w Warszawie, wystawiając grany tam ostatnio „Sen nocy letniej" Szekspira.

W Zmarłym straciła scena polska wybitnego reżysera i teatrologa.

Spadek cen na warzywa i owoce

W roku bieżącym zaopatrzenie ludności w warzywa i owoce przez handel uspołeczniony przebiega znacznie sprawniej niż w roku ubiegłym. Obok lepszego urodzaju wpłynęły na to sprawniejsza organizacja skupu i dystrybucji oraz rozszerzenie kontraktacji upraw warzyw.

O poprawie zaopatrzenia świadczy wysokość dostaw na rynek:

Centrala Ogrodnicza w lipcu br. dostarczyła wczesnych ziemniaków 43 tys. ton, tj. o 54 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ub. Również dostawy pomidorów są kilkakrotnie wyższe niż w roku ub. (w lipcu br. Centrala Ogrodnicza dostarczyła 1420 ton, w zeszłym zaś roku tylko 438 ton). Dostawy pomidorów rosną i przekraczają już 600 ton dziennie. Jeszcze bardziej, bo 10-krotnie, wzrosły dostawy ogórków.

Zwiększyły się również poważnie dostawy jabłek. Sama Centrala Ogrodnicza dostarczyła w lipcu br. 9100 ton jabłek. Obecnie Centrala Ogrodnicza dostarcza dziennie ponad 1000 ton jabłek na rynek. Oprócz tych dostaw inne organizacje handlu uspołecznionego prowadzą własne zakupy, dając poważne ilości towaru.

*

Na dzień 12 bm. ceny ziemniaków w kraju kształtowały się na poziomie niższym od zeszłorocznego przeciętnie o 20—30 proc. Np. w Łodzi cena ziemniaków wynosiła 1 zł, podczas gdy w tym samym okresie roku ub. — 1,60 zł. Przeciętnie o 20—30 proc. tańsze są jabłka. Spadły ceny marchwi, buraków i kapusty.

Szczególnie wyraźnie spadły ceny pomidorów i ogórków. Są one kilkakrotnie tańsze niż w zeszłym roku. Tak więc pomidory pierwszego gatunku kosztują w przeważającej części kraju od 3,50 do 5,50 zł. W roku ub. przeciętna cena wynosiła w tym okresie od 15 do 28 zł. Ceny ogórków wynoszą około 1 zł za pierwszy gatunek „kiszeniaków" i poniżej 50 gr za tzw. „sałatowe".

Wszystkie te czynniki umożliwiły sprzedaż warzyw i niektórych owoców po niższych cenach niż w roku ub. W miarę wzrostu skupu, ceny były w roku bież. systematycznie obniżane. Tak więc w Warszawie ceny pomidorów obniżono od 1 lipca br. 9 razy, ziemniaków — 9 razy, ogórków — 12 razy, kapusty — 10 razy.

*

Pod wpływem handlu uspołecznionego spadły również ceny na targowiskach.

Stan pogody

Pogodnie lub dość pogodnie, tylko miejscami na północnym zachodzie i w części wschodniej kraju przejściowo chmurno. Rano lokalne zamglenia lub mgły. Temperatura od 23 st. na wschodzie do 29 st. na zachodzie.

SPORT SPORT SPORT

Z Igrzysk Pokoju i Przyjaźni

DROGOSZ I PIÓRKOWSKI ZDOBYWAJĄ ZŁOTE MEDALE NA TURNIEJU W BUKARESZCIE

W piątek zakończono festiwalowy turniej bokserski rozgrywany w ramach sportowych igrzysk przyjaźni i braterstwa. W walkach finałowych z Polaków sukces odnieśli mistrz Europy Drogosz i Piórkowski, zdobywając złote medale. Niedźwiedzki i Grzelak przegrali swoje walki zdobywając srebrne medale.

W punktacji zespołowej turnieju bokserskiego pierwsze miejsce zdobył ZSRR którego reprezentanci zdobyli 4 złote medale, dwa srebrne i dwa brązowe. Drugie miejsce zajęła Rumunia (2 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale), trzecie — Polska, która zdobyła również 2 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale.

W finale wagi lekkopółśredniej Drogosz spotkał się z Rumunem Ambrusem. Po bardzo ładnej walce w której lepszy technicznie Polak miał wyraźną przewagę, zwycięstwo odniósł Drogosz. W wadze średniej Piórkowski stoczył również dobrą walkę z Węgrem Plahy. Polak był szybszy, wyprzedzał ciosami przeciwnika, a w trzeciej rundzie przejął całkowicie inicjatywę wygrywając wysoko.

W wadze piórkowej Niedźwiedzki przegrał po wyrównanej walce z Sokołowem (ZSRR) stosunkiem głosów 1:2. Walka miała przebieg wyrównany. W wadze półciężkiej Grzelak stoczył bardzo ładną walkę z mistrzem Europy Nitschke (NRD) demonstrując bogaty repertuar ciosów i skuteczne uniki. Sędziowie przyznali zwycięstwo pięściarzowi NRD.

W wadze ciężkiej sensacją wieczoru była porażka Soczikasa (ZSRR) z Rumunem Ciobotaru przez k. o. w pierwszej rundzie.

W pozostałych walkach finałowych wyniki były następujące: w muszej Zlataru (Rumunia) pokonał Briena (NRD), w koguciej Stiepanow (ZSRR) wygrał wysoko z Bostighem (Rumunia), w lekkiej Jengibarian (ZSRR) wypunktował Kellnera (Węgry), w półśredniej Drobaiselli (ZSRR) wygrał z Dori (Węgry), w lekkośredniej Papp (Węgry) wypunktował Tołstikowa (ZSRR).

Ostateczna kolejność w poszczególnych wagach:

MUSZA — 1. Zlataru (Rumunia), 2. Brien (NRD), 3. Brychlik (Polska).

KOGUCIA — 1. Stiepanow (ZSRR) 2. Bostigh (Rumunia), 3. Petrina (CSR), 5. Kasperczak (Polska).

PIÓRKOWA — 1. Sokołow (ZSRR), 2. Niedźwiedzki (Polska), 3. Margerit (Rumunia).

LEKKA — 1. Jengibarian (ZSRR), 2. Kellner (Węgry), 3. Fiat (Rumunia), 5. Kudłacik (Polska).

LEKKOPÓŁŚREDNIA — 1. Drogosz (Polska), 2. Ambrus (Rumunia), 3. Roszkow (ZSRR).

PÓŁŚREDNIA — 1. Dorbaiselli (ZSRR), 2. Dori (Węgry), 3. Krawczyk (Polska).

LEKKOŚREDNIA — 1. Papp (Węgry), 2. Tołstikow (ZSRR), 3. Pietrzykowski (Polska).

ŚREDNIA — 1. Piórkowski (Polska), 2. Plahy (Węgry), 3. Tita (Rumunia).

PÓŁCIĘŻKA — 1. Nitschke (NRD), 2. Grzelak (Polska), 3. Czernonok (ZSRR).

CIĘŻKA — 1. Ciobotaru (Rumunia), 2. Soczikas (ZSRR), 3. Stubnick (NRD).

*

W piątek rozegrano indywidualny wyścig kolarski na dystansie 188 km. Wyścig zakończył się zwycięstwem Francuza Thorena przed Kingiem (Anglia), Krestewem (Bułgaria), Wilczewskim (Polska) i Niemytowem (ZSRR). Piątka ta ukończyła wyścig w jednakowym czasie 4:31:23 godz. wyprzedzając o ponad 2 minuty drugą grupę, z Belgiem Pape, Francuzami Joasim i Fanell oraz z Schurem (NRD) na czele. W parę sekund za nimi minęła metę duża grupa kolarzy, wśród których byli dwaj Polacy Chwiendacz i Łasak. Królak, który do 70 km jechał w czołówce, wcofał się z powodu niedyspozycji.

Po wyścigu odbyła się dekoracja medalami zwycięzców wyścigu drużynowego i indywidualnego. Zespół polski — zwycięzca poprzedniego wyścigu drużynowego — otrzymał złoty medal, a na maszt honorowy wciągnięto flagę polską przy dźwiękach hymnu narodowego.

W wyścigu kobiet na 50 km dwa pierwsze miejsca zajęły zawodniczki radzieckie Nowikowa przed Tatiliną i Romian (FSGT) — wszystkie trzy w czasie 29:17,0.

W meczu piłkarskim o trzecie miejsce NRD pokonała Bengal Club (Indie) — 5:2 (2:1).

PORAŻKI HOKEISTÓW POLSKICH W PIERWSZYM DNIU MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU

14 bm. rozpoczął się w Toruniu międzynarodowy czwórmecz w hokeju na trawie z udziałem czterech zespołów — Aktivist (Berlin), „Austria" (Wiedeń) oraz reprezentacji zrzeszeń Spójni i Stali.

Po uroczystym otwarciu turnieju i serdecznym powitaniu drużyn rozegrano pierwsze dwa spotkania, w których drużyny polskie poniosły porażki.

W pierwszym meczu Aktivist (Berlin) pokonał zespół ZS Stali 5:1 (3:1). Goście zwyciężyli zasłużenie będąc zespołem lepszym technicznie i znacznie szybszym. Bramki dla drużyny NRD zdobyli: Werner — 2 oraz Weinhold, Ulrich i Rohrwacher, dla Stali honorowy punkt uzyskał Walczak. Zawody prowadzili: Weindenbach (NRD) i Kasel (Polska).

W drugim spotkaniu, które stało na znacznie wyższym poziomie, wiedeńska „Austria" odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad Spójnią 1:0 (0:0). Przez większą część spotkania Polacy mieli przewagę, często zagrażając bramce gości. Zwycięska bramkę zdobył na 18 min. przed końcem spotkania Pencanka. Polacy mieli świetną okazję do wyrównania na minutę przed końcem meczu, jednak silny strzał Chorzeli obronił bramkarz Matz.

W drużynie austriackiej, w której wystąpiło siedmiu olimpijczyków, wyróżnił się bramkarz Matz i zdobywca bramki Pencanka. W drużynie polskiej najlepiej zagrali: Czajka, Kończak i Maciaszczyk. Sędziowali: Niderle (Austria) i Zieliński (Polska).

SPYCHAJOWA I MAZUREK MISTRZAMI POLSKI W ŁUCZNICTWIE

14 bm. w Zakopanem zakończyły się 17 łucznicze mistrzostwa Polski. Na całość czterodniowych zawodów złożył się trójbój krótkodystansowy i długo dystansowy kobiet i mężczyzn.

W trójboju krótkodystansowym kobiet mistrzynią Polski została Spychajowa (Warszawa) uzyskując 1286 pkt. przed Cugowską (Kraków) M. Kondracką (Warszawa). W konkurencji mężczyzn mistrzem Polski został Mazurek (Kraków) — 1338 pkt. przed Napierałą (Poznań) i Hauszildem (Kraków).

Wtrójboju krótkodystansowym juniorek mistrzynią Polski została Żendziak (Poznań) — 693, a wśród juniorów — Gerlach (Rzeszów) — 116 pkt.

W trójboju długodystansowym kobiet mistrzynią Polski została również Spychajłowa — 1460 pkt., przed M. Kondracką i Cugowską, a w konkurencji mężczyzn — Buczak (Poznań) — 1313 pkt. przed Mazurkiem i Kędziorą (Kraków).

W klasyfikacji ogólnej obu trójbojów mistrzostwo Polski zdobyła Spychajowa oraz Mazurek.

O ludziach ze szkół dla pracujących

Średnie ogólnokształcące szkoły dla pracujących mają w Polsce powojennej dość już bogatą historię. Mniej więcej do roku 1949 do szkół tych przychodzili przeważnie młodzi ludzie, którzy chodzili do gimnazjum przed wojną, a teraz chcieli tylko dokończyć naukę w szkole średniej. Przeważnie była to młodzież mieszczańska, mająca częstokroć bogatych rodziców. Uczniowie ci nie pracowali najczęściej, a po maturze szli na studia wyższe, mając zapewnione utrzymanie u rodziców. Najchętniej szli na medycynę, farmację, inżynierię, stomatologię — słowem: na te wydziały, które przed wojną uchodziły za najintratniejsze.

Ale czasy zmieniły się. Licea dla dorosłych przekształciły się w szkoły dla pracujących. Znikł teraz cenzus wieku, za to co okres uczeń musiał przedkładać w szkole zaświadczenie z instytucji, gdzie pracował. W szkołach dla pracujących pojawili się nowi ludzie, często wysyłani na naukę przez rady zakładowe. Inni to ludzie, nieraz ciężko skrzywdzeni w Polsce przedwrześniowej, niekiedy zaś z fantastyczną niemal przeszłością z czasów ostatniej wojny. Obok czternastoletniego gońca biurowego — chłopaczka, co jeszcze lubił pobawić się w chowanego, zasiadał na ławie szkolnej ojciec czworga dzieci, zajmujący kierownicze stanowisko w przedsiębiorstwie.

I nikogo tu nie raziło, że uczeń dziesiątej klasy ma w klasie dziewiątej szkoły młodzieżowej rodzoną córkę, która w niedziele pomaga tacie w matematyce, a w zamian za to tatko pomaga córce w polskim i łacinie. Albo proszę sobie wyobrazić taki widoczek: uczennicę jedenastej klasy odwiedza podczas przerwy małżonek z czteroletnią córeczką, no bo Halusia koniecznie chciała zobaczyć szkołę, do której chodzi wieczorami mama. Ta uczennica z rana idzie do biura, musi też wyprawić do pracy męża, dziecko zostaje w domu pod opieką matki, w niedziele zaś trzeba jeszcze to i owo wyprać albo pocerować. Nawiasem dodam, że uczennica ta skończyła gimnazjum i studiuje na uniwersytecie.

Pojawili się teraz w szkole dla pracujących prawdziwi ludzie pracy, od młota i kosy, bo są też i tacy, co pracują na roli, dojeżdżają z miejscowości odległych o pięćdziesiąt nieraz kilometrów, po lekcjach odrabiają zadania w świetlicy dworcowej, a wracają przed północą, nieraz jeszcze kilka kilometrów od stacji rowerem.

Jak sobie dają radę uczniowie szkół dla pracujących? Odpowiedź jest jedna: nie wszyscy dają radę. Dowodem tego jest „odsiew" młodzieży w ciągu roku, o wiele wyższy niż w szkołach młodzieżowych. Przyczyny odsiewu są różne. Mogą to być często warunki domowe. Pewna bardzo inteligentna uczennica klasy ósmej przerwała naukę, ponieważ musiała wyjechać w góry z kilkuletnim synkiem, chorym na płuca. Mając do wyboru: szkołę czy zdrowie dziecka, matka nie zawahała się w wyborze. Należy jednak mieć nadzieję, że ta wybitnie inteligentna młoda kobieta znajdzie jeszcze drogę do szkoły. Odchodzą też czasem uczniowie o słabszym zdrowiu, ci jednak bardzo często wracają, nieraz po latach, gdy zdrowie znów pozwoli. Odchodzą też ludzie o słabej woli, którzy chodzą do szkoły „w kratkę" albo nie umieją sobie odmówić różnych przyjemności i rozrywek w dni wolne od nauki. W szkołach dla pracujących bowiem nauka trwa tylko cztery dni w tygodniu.

Odpadają też w ciągu roku tak zwani „szabrownicy wiedzy". Jest to najczęściej „złota" młodzież płci obojga ze szkół młodzieżowych. Nie mogąc tam dać rady, ludzie ci zapisują się do szkół dla pracujących, sądzą bowiem, że tu dają matury za samo chodzenie. Przekonawszy się, że wymagania są te same a warunki uczenia się cięższe, „szabrownicy" zwijają cichutko chorągiewki i odpływają.

Niekiedy przyczyną odsiewu bywają też zakłady pracy, jeśli utrudniają swym uczącym się pracownikom korzystania z prawa wcześniejszego zwalniania się z pracy. Uczniowie bowiem mogą kończyć pracę o godzinę wcześniej w te dni, gdy chodzą do szkoły. Bywały nawet wypadki, że zwierzchnicy z różnych przyczyn szykanowali swych uczących się podwładnych.

Jedna z organizacji młodzieżowych niby to bardzo troszczyła się o swego członka, który uczył się w szkole dla pracujących. Faktycznie zaś przeciążała chłopaka pracą organizacyjną, a nawet bardzo często wysyłała go w teren. Gdy uczeń został skreślony za opuszczanie szkoły, organizacja przypomniała sobie, że trzeba interweniować. Dyrektor przyjął ucznia z powrotem. A jaki był skutek? Organizacja wysłała chłopaka na jakiś kurs i w ten sposób uczeń ów znikł z widnokręgu szkolnego tym razem na dobre.

Ażeby usprawnić rekrutację do szkół dla pracujących, nauczyciele nawiązują bezpośrednią łączność z zakładami pracy i „wyłapują" tam ludzi, nadających się do nauki. Co innego bowiem, jeśli uczeń zgłasza się do szkoły, że tak powiem, na własny rachunek, a co innego jeśli skieruje go zakład pracy, który tym samym bierze na siebie odpowiedzialność, że będzie opiekował się swym pracownikiem, a nie utrudniał mu naukę.

Jak dotychczas jednak, planowa ta rekrutacja nie zawsze przebiega planowo. Z całą pewnością bowiem da się powiedzieć przynajmniej o Bydgoszczy, że wiele tu jeszcze zakładów pracy, gdzie przybywających nauczycieli przyjmuje się bardzo grzecznie, obiecuje się dużo... i na tym koniec. Wprawdzie istnieje odpowiednia uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych o podnoszeniu kwalifikacji zawodowych pracowników przez dokształcanie w szkołach dla pracujących, ale dla wielu zakładów pracy jest to tylko uchwała.

Nauczyciel w szkole dla pracujących musi być niejako ojcem dzieci, którym dotychczas w życiu się nie powiodło. Sztuka nauczyć. Ale jeszcze większą sztuką — zrobić z łobuziaka, chodzącego przez życie samopas, sumiennego pracownika, a u zahukanej dziewczyny na gospodarstwie — wyrobić wiarę we własną godność człowieczą.

Szczególnej opieki wymagają pracujący uczniowie młodociani. W bydgoskim liceum dla pracujących urządza się wywiadówki dla rodziców. Mogą też oni bywać na lekcjach, żeby naocznie przekonać się o postępach swych dzieci.

Jakie cele życiowe mają uczniowie szkół dla pracujących?

Jeden z nowoprzyjętych piętnastolatków, goniec w pewnej instytucji, chciał być koniecznie urzędnikiem. Dlaczego? Ano, chciał mieć własne biurko z telefonem. Dziś ma już cel inny...

Duża część uczniów idzie po maturze na studia wyższe, część jednak pracuje nadal, najcześciej w charakterze prac. fizycznych przy czym pracują sprawniej, z większą świadomością.

W końcu sierpnia odbędą się w szkołach dla pracujących egzaminy wstępne do wszystkich klas. Dlatego też ty, Czytelniku, do którgo mogą stosować się te słowa, przyjdź i ucz się. Nie odkładaj.

Jan Panasewicz

„Dzień Dziewcząt" w czasie Festiwalu w Bukareszcie



Delegatki Polski w rozmowie z delegatką Iranu. *Foto — CAF*

Z Chin na ziemie praojców
Daleka droga Jadwigi Astafiew

W Jasieniu, niewielkim malowniczo położonym miasteczku woj. zielonogórskiego, osiadła przed paru dniami repatriantka z Chin Ludowych, Jadwiga Astafiew, wdowa z pięciorgiem dzieci. Po 23 latach pobytu w Chinach, wiedziona tęsknotą do Ojczyzny, przebyła wraz z czterema córkami i synkiem daleką drogę liczącą kilka tysięcy kilometrów i osiadła na Ziemi Lubuskiej — ziemi praojców.

Repatriantką zaopiekowało się zaraz Prez. MRN w Jasieniu, znajdując dla niej odpowiednie mieszkanie i ułatwiając otrzymanie brakujących mebli itp. Pracownik tegoż Prezydium — Borger, otoczył specjalną pieczą małoletnie dzieci osadniczki.

Gdy odwiedziliśmy Jadwigę Astafiew w jej schludnym mieszkanku, czytała właśnie siedzącej przy stole dziatwie gazetę, objaśniając każdą wiadomość.

— Dzieci moje muszą się szybko zapoznać ze swoją ojczyzną, którą widzą po raz pierwszy — rzekła nam przy powitaniu. — Dlatego też informuję je o zdobyczach naszego kraju i najciekawszych wydarzeniach. Jest im to zresztą bliskie, bowiem przyjechały z kraju, którego ludność również z entuzjazmem pracy kładzie podwaliny socjalizmu, gwarancji lepszej przyszłości.

Rozmówczyni nasza opowiedziała nam, iż przed laty wygnało ją wraz z rodzicami szalejące za czasów reżimu sanacyjnego bezrobocie. W poszukiwaniu zatrudnienia dotarła po kilkuletniej wędrówce po świecie aż do odległych Chin. Ale tam również ustrój kapitalistyczny uciskał ludzi i głód był ich stałym towarzyszem. W poszukiwaniu skromnych warunków bytowych przeniosła się z rodziną z obszarów nad rzeką Hwang-ho-, w rejony nad Jang-ce-Kiang. Ostatnio, po wyjściu za mąż, zamieszkała Jadwiga Astafiew w Charbinie. Mieszkańcy odnosili się do niej przychylnie. Po zgonie małżonka dopomagali jej robotnicy chińscy, dzieląc się z nią miseczką ryżu czy fasoli. Wielka wojna o wyzwolenie Chin spod jarzma kapitalistyczno-imperialistycznego, dzięki zwycięstwu ludu chińskiego spowodowała gruntowne przemiany społeczne.

Córki naszej rozmówczyni, pozbawione poprzednio możności uczenia się, gdyż opłaty szkolne były nadmiernie wysokie, wraz z dziećmi rodzin chińskich robotników zasiadły na ławach szkolnych, korzystając z dekretu o bezpłatnej nauce. Matka zajęta pracą zarobkową nie obawiała się o swe dzieci, bowiem wiedziała, że troszczy się pieczołowicie o nie państwo ludowe w przedszkolach i żłobkach. Ponadto opiekował się nią i jej rodziną konsulat PRL.

— Proszę nie myśleć, że przybyłyśmy tu, aby próżnować — dodaje z uśmiechem Jadwiga Astafiew — wprost przeciwnie, chcemy pracować. Zarówno dla mnie jak i moich najstarszych dwóch córek, 19 i 17-letniej, praca w przemyśle nie jest nowością. Gdy tylko nieco się zadomowimy, powiększymy szeregi kobiet pracujących dla socjalizmu.

Osadniczka opowiada nam dalej o wielkiej pomocy, jaką otrzymywała podczas swej długiej podróży ze strony ludzi radzieckich. W poczekalniach kolejowych czy przedziałach wagonów częstowano ją i dzieci gorącą herbatą, mlekiem, chlebem i owocami. Nierzadko młode komsomołki ofiarowywały jej córkom i synkowi łakocie. Gdy znalazły się na ojczystej ziemi, na każdym kroku spotykały się z życzliwością władz.

Na pytanie dlaczego osiadła w Jasieniu, słyszymy odpowiedź, iż dowiedziała się, że w miastach Ziemi Lubuskiej potrzebne są ręce do pracy i to ręce ludzi szczerze pragnących budować nową rzeczywistość. Wobec tego bez wahania poprosiła o skierowanie jej na obszary nadodrzańskie. Wybrała na los szczęścia właśnie Jasień i jest zadowolona z wyboru.

— Proszę pamiętać — mówi nam na pożegnanie — że pragniemy spłacić dług wdzięczności wobec socjalistycznego ustroju, który zarówno w Chinach Ludowych jak i w Polsce Ludowej przyniósł nam wolność i sprawiedliwość społeczną, dał nam warunki egzystencji przedtem nigdy niedostępne dla ludzi pracy. Toteż dług nasz spłacimy ofiarną pracą i działalnością społeczną!

Mieczysław Turski

SPRAWA AUSTRII

Od blisko siedmiu lat ciągnie się niezałatwiona dotąd sprawa Austrii. Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw względnie ich zastępcy odbyli w tym czasie 250 posiedzeń. Ale sprawa traktatu państwowego z Austrią pozostaje nierozwiązaną i stanowi jedną z przyczyn napięcia międzynarodowego.

W ostatnich dniach rząd radziecki, w swoich nieustannych wysiłkach znalezienia platformy rokowań z mocarstwami zachodnimi celem usunięcia przyczyn napięcia międzynarodowego, wystąpił z ponowną inicjatywą wznowienia rokowań w sprawie Austrii. 28 lipca Rząd Radziecki wystosował notę do Austrii, a 30 lipca do Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, proponując wycofanie projektu t. zw. „skróconego" traktatu, opracowanego bez udziału ZSRR, i stwierdzając że umożliwiłoby to wznowienie dyskusji czterech mocarstw nad sprawą zawarcia pełnego traktatu.

Na czym polega różnica między traktatem „skróconym", a traktatem pełnym?

W rozdziale czwartym Umowy Poczdamskiej, dotyczącym reparacji niemieckich, w punkcie 9-tym ustalone zostało, że zagraniczne aktywa Rzeszy Hitlerowskiej pod postacią przedsiębiorstw niemieckich w wschodniej Austrii, to znaczy — w strefie radzieckiej Austrii, wchodzą w skład reparacji niemieckich dla Związku Radzieckiego.

W grudniu 1946 roku ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw postanowili przystąpić do rokowań o traktat z Austrią. Ale od samego początku rokowania te, prowadzone przez zastępców ministrów spraw zagranicznych, natrafiały na trudności. Przedstawiciele mocarstw zachodnich wysuwali najrozmaitsze obiekcje, które stanowiły dowód, że mocarstwa imperialistyczne bynajmniej nie są zainteresowane w rychłym zawarciu traktatu pokojowego z Austrią. Najwięcej trudności mocarstwa zachodnie wysuwały w sprawie przyznanych w Poczdamie Związkowi Radzieckiemu aktywów niemieckich w Wschodniej Austrii.

Na odbytej w czerwcu 1949 r. paryskiej sesji rady czterech ministrów spraw zagranicznych rząd radziecki poszedł na daleko idące ustępstwa na korzyść Austrii. Rząd radziecki zgodził się odstąpić Austrii więcej niż połowę aktywów niemieckich za sumę poniżej ich faktycznej wartości oraz na spłatę tej sumy zamiast w ciągu 2 lat, jak to było wpierw proponowane, w ciągu sześciu lat. Na tej sesji paryskiej osiągnięto także porozumienie, w myśl którego Związkowi Radzieckiemu przyznano 60 proc. wszystkich terenów naftowych położonych w Wschodniej Austrii z aktywów niemieckich. Ale gdy następnie w wrześniu 1949 roku wznowione zostały rokowania zastępców ministrów spraw zagranicznych, delegaci Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji nie pozwolili na włączenie do odnośnego ustępu projektu spisu terenów naftowych, choć obejmował on wyłącznie aktywa niemieckie, do których prawa Związkowi Radzieckiemu nikt nie odmawiał. Tak samo wyglądała sprawa rafinerii. Sesja paryska przyznała Związkowi Radzieckiemu rafinerie o rocznej sile przetwórczej 420 tysięcy ton ropy naftowej, a tymczasem zastępcy ministrów chcieli zostawić tylko rafinerie o sile 250 tys. ton, a więc prawie o połowę mniej.

W dalszym ciągu rokowań, przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili także propozycję radziecką jednoczesnego przeprowadzenia w całej Austrii wspólnego czterostronnego zbadania, czy rząd austriacki wypełnił postanowienia czterech mocarstw o demilitaryzacji i denazyfikacji Austrii. Przeciwnie, mocarstwa zachodnie tolerowały i tolerują w dalszym ciągu, że w austriackim aparacie państwowym jak najspokojniej pracuje nadal 40 tysięcy hitlerowców.

Szczytem uprawianego przez mocarstwa zachodnie w tych rokowaniach sabotażu był wysunięty w marcu zeszłego roku wniosek, aby w ogóle zrezygnować narazie z pełnego traktatu pokojowego z Austrią, który już prawie we wszystkich szczegółach był uzgodniony i przez rząd austriacki aprobowany, natomiast przyjąć przygotowany przez trzy zachodnie mocarstwa projekt t. zw. traktatu „skróconego". Traktat „skrócony" nie uwzględniał ani uchwał Konferencji Poczdamskiej, ani innych porozumień czterech mocarstw w sprawie Austrii, pozostawiając np. w zawieszeniu sprawę aktywów niemieckich. Traktat „skrócony" nie przewidywał żadnych postanowień, które gwarantowałyby odbudowę rzeczywiście niezależnego i demokratycznego państwa austriackiego, nie załatwiał aktualnej wciąż jeszcze w Austrii sprawy denazyfikacji i demilitaryzacji, otwierając natomiast szerokie możliwości dla odrodzenia w Austrii reżimu faszystowskiego i przekształcenia Austrii w satelitę atlantyckiego. Projekt ten wypracowany był zresztą przez mocarstwa zachodnie bez udziału Związku Radzieckiego.

31 lipca zeszłego roku posłuszny Waszyngtonowi rząd austriacki wystąpił przeciwko aprobowanemu już przez siebie projektowi pełnego traktatu pokojowego i stanął na stanowisku traktatu „skróconego", sprzecznego z elementarnymi interesami Austrii, opóźniając wciąż zawarcia traktatu z Austrią.

Obstając z uporem przy projekcie traktatu „skróconego", rządy mocarstw zachodnich i posłuszny im reakcyjny rząd austriacki ponoszą odpowiedzialność za opóźnianie zawarcia traktatu z Austrią.

Z pewnych głosów prasy brytyjskiej wynika, że to przede wszystkim Stany Zjednoczone upierają się przy projekcie „skróconego" traktatu, podczas gdy W. Brytania i Francja — jak stwierdza Manchester Guardian — „od dawna gotowe są zrezygnować ze skróconej wersji traktatu". Obecnie rząd radziecki raz jeszcze występuje z inicjatywą wznowienia rokowań na jedynej platformie, która zgodna jest z interesami Austrii, a równocześnie, uwzględnia słuszne żądania ZSRR — na platformie projektu pełnego traktatu mogącego doprowadzić do trwałego rozwiązania sprawy Austrii.

Inicjatywę swą rząd radziecki poparł wielkodusznym gestem wobec narodu austriackiego, a mianowicie — chcąc ulżyć ciężkiej sytuacji finansowej kraju, zakomunikował rządowi austriackiemu, że począwszy od 1 sierpnia bierze na siebie wszystkie wydatki, ponoszone na utrzymanie radzieckich wojsk okupacyjnych w Austrii, zwalniając od tych wydatków budżet austriacki. Gest ten wywarł w Austrii wielkie wrażenie i stanowi wymowny dowód życzliwych intencji ZSRR wobec narodu austriackiego. Pod wrażeniem tego wspaniałomyślnego gestu radzieckiego „przedstawiciele wszystkich partii politycznych w Wiedniu — stwierdza korespondent Reutera — uważają, iż... nadszedł obecnie moment sprzyjający podpisaniu traktatu z Austrią".

W tych warunkach szerokie warstwy ludzi pracy w Austrii zdają sobie coraz bardziej sprawę z tego, że jedynie na drodze proponowanej przez Związek Radziecki Austria odzyska swą prawdziwą i całkowitą niezależność oraz możliwość gospodarczej odbudowy, zaś droga, proponowana przez imperializm amerykański, prowadzi Austrię do powrotu rządów faszystowskich i gospodarczej ruiny.

Stefan Litauer

Dostawy dla Nowej Huty



Wielki kombinat przemysłowy — Nowa Huta, rośnie nie tylko dzięki wysiłkowi naszego społeczeństwa, ale i dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dostarczającego dla kombinatu wiele cennych maszyn i urządzeń, przy których montażu służą radą i pomocą radzieccy specjaliści.

Na zdjęciu: Jerzy Polec i Stanisław Dzióba, z brygady Stefana Stanka, podczas konserwacji wielkich trybów jednej z maszyn otrzymanych ze Związku Radzieckiego.

Foto — CAF

RZEMIEŚLNIK

Teoretyczne szkolenie młodocianych
w rzemiośle indywidualnym

Wiele czasu na zebraniach i naradach rzemieślniczych poświęca się sprawie szkolenia młodocianych w rzemiośle indywidualnym, wskazując na niedostateczną liczbę uczniów, zwłaszcza w niektórych zawodach i okręgach. Sprawą jednak niemniej ważną od liczby uczniów, jest poziom szkolenia praktycznego i teoretycznego, zwłaszcza, że rzemiosło indywidualne szkoli uczniów przede wszystkim dla usług wymagających wyższych kwalifikacji zawodowych niż produkcja.

Od poziomu wiedzy zawodowej uczniów kończących naukę, zależy w dużym stopniu poziom fachowy rzemiosła polskiego. Z zasobu zaś wiadomości uczniów stających przed komisjami egzaminacyjnymi trudno być zadowolonym. Słabe jest naogół przygotowanie teoretyczne i skąpy zapas wiedzy o Polsce współczesnej.

Sytuacja na odcinku szkolenia teoretycznego nie wróży decydującej poprawy w ciągu najbliższej przyszłości, przeciwnie — budzi jeszcze większe niż dotychczas obawy.

Przed reorganizacją szkolnictwa zawodowego tj. przed dwoma laty młodociani przyjęci na naukę rzemiosła do indywidualnych warsztatów rzemieślniczych uzupełniali swe wiadomości teoretyczne w szkołach zawodowych. Ten system szkolenia budził wśród rzemieślników szereg słusznych zastrzeżeń. Podnosiły się głosy wskazujące na potrzebę dość poważnych zmian w systemie szkolenia teoretycznego.

Do najważniejszych mankamentów ówczesnego szkolenia teoretycznego należał brak szerzej rozwiniętego „rozbranżowienia" szkolenia. Poważna część młodzieży zdobywała wiadomości niepotrzebne w jej zawodzie, natomiast w dziedzinie wiadomości koniecznych dla nich powstawały poważne luki. Dalej istniały trudności w synchronizowaniu nauki teoretycznej w szkole zawodowej z nauką praktyczną w warsztacie rzemieślniczym. Szkoły zawodowe były w praktyce dostępne tylko dla młodzieży praktykującej w warsztatach znajdujących się w mieście, gdzie mieściła się szkoła zawodowa. Młodzież wiejska miała poważne trudności w pogłębianiu wiedzy teoretycznej.

Po rocznej przerwie w szkoleniu wprowadzono jesienią ub. roku nowy system szkolenia teoretycznego, który szedł w kierunku usunięcia dotychczasowych braków. System ten miał zapewnić synchronizację szkolenia praktycznego z teoretycznym, objęcie szkoleniem całej młodzieży miejskiej i wiejskiej, wprowadzenie szkolenia teoretycznego osobno dla każdego, nawet słabo reprezentowanego zawodu.

Po roku szkolenia według nowych zasad można stwierdzić że przyniósł on znacznie mniejsze osiągnięcia niż należało się spodziewać. Zwłaszcza liczba uczniów przeszkolonych na kursach jest znacznie niższa od zaplanowanej. Już pierwsze miesiące szkolenia według nowego systemu wykazały szereg trudności w realizowaniu zasad słusznych z teoretycznego punktu widzenia. Izby rzemieślnicze i cechy nie mogły dostarczyć aktualnych spisów uczniów, wskutek czego zaplanowane kursy nie zawsze były realne. Wypłynęła sprawa braku miejsc w internatach dla pomieszczenia kursantów, dla których nauka teoretyczna połączona była z oderwaniem od miejsca praktyki.

W ciągu całego roku frekwencja na kursach, zwłaszcza kursach połączonych z internatami, była niska. Przyjazd 80 proc. zaplanowanej liczby uczniów należał już do sukcesów. Wobec braku odpowiedniej frekwencji na kursach, szkolenie teoretyczne okazało się znacznie kosztowniejsze niż planowano w przeliczeniu na jednego ucznia. Do tego Zw. Izb Rzemieślniczych napotkał na trudności w znalezieniu odpowiednich sum na pokrycie kosztów szkolenia. Dlatego też zorganizowano znacznie mniej kursów niż projektowano.

Jesienią rozpoczyna się nowy sezon szkolenia młodocianych w rzemiośle indywidualnym. Prawdopodobnie przyniesie on zmiany, może nawet dość poważne, w organizacyjnym systemie szkolenia teoretycznego młodocianych. Przy dotychczasowym bowiem systemie szkolenia istnieje zbyt duża dysproporcja między nakładami finansowymi a osiąganymi wynikami. Szkolenie młodocianych w rzemiośle okazało się bardziej kosztowne niż w innych gałęziach gospodarki, co wpływa po części z rozproszenia rzemiosła indywidualnego.

Obecnie rozpatruje się możliwości ustalenia szkolenia teoretycznego młodocianych na nowych zasadach, gwarantujących osiąganie dobrych rezultatów przy oszczędniejszym nakładzie finansowym. W tym kierunku idą prace Zw. Izb Rzemieślniczych, Zw. Zakładów Doskonalenia Rzemiosła i Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

Ustalenie i wprowadzenie w życie nowego systemu szkolenia teoretycznego wymaga jednak pewnego czasu. Do tej zaś pory — naszym zdaniem — należy kontynuować szkolenie teoretyczne na dotychczasowych zasadach, tak by nie powstała ponowna luka w szkoleniu teoretycznym. Pociągnęła ona by za sobą przedłużenie czasu nauki w rzemiośle indywidualnym lub też wypuszczanie z warsztatów uczniów bez odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Ze względu zaś na dobro gospodarki narodowej, nie jest wskazane ani przedłużanie czasu nauki rzemiosła ani też opuszczanie warsztatu przez młodzież nie posiadającą odpowiedniego zasobu wiadomości teoretycznych. (p)

Dobrze pracuje kasa zapomogowa
przy Cechu Rzemiosł Różnych w Gdańsku

Jedną z form akcji socjalnej dla rzemieślników są kasy zapomogowe przy cechach terenowych. Wszyscy zrzeszeni wpłacają do kasy stosunkowo drobne składki, z których jednakże gromadzą się dość poważne fundusze, przeznaczone na pomoc dla rzemieślników, którzy znaleźli się w trudnych warunkach wskutek nieszczęścia czy utraty zdrowia.

Kasy takie istnieją przy cechach w woj. gdańskim dopiero od roku, a już mogą się wylegitymować poważną działalnością. Tak np. CRR w Gdańsku zebrał dotychczas tytułem składek 21.530 zł. Z funduszów tych wypłacono 48 zapomóg przeważnie na zakup lekarstw na łączną kwotę 4800 zł, 10 doraźnych zasiłków na leczenie w kwocie 2900 zł oraz 7 zapomóg pośmiertnych na kwotę 3400 złotych.

Okazało się w praktyce, że możliwości płatnicze kasy są wyższe, dlatego zarząd uchwałą z 3 bm. postanowił rozszerzyć zakres świadczeń i podwyższyć doraźne zasiłki indywidualne. M. in. planuje się udzielanie pomocy na lecznictwo sanatoryjne.

Zarząd kasy zapomogowej przy gdańskim cechu stanowią: seniorzy Piszczatowski (przewodniczący) i Dukszta (zast. przewodn.) oraz mistrzowie Gut (sekretarz), Cieślewicz (skarbnik) i Danuta Kosmatko (członek zarządu). (w)

W Muzeum Sanockim otwarto wystawę »Dawnego rzemiosła«

W Muzeum Ziemi Sanockiej w Sanoku otwarto wystawę „Dawnego rzemiosła", zawierającą wiele ciekawych eksponatów z zakresu sztuki kowalskiej, ślusarskiej, snycerskiej i rytowniczej. Na wystawie zgromadzono m. in. starodawne ozdobne zamki, kłódki i klucze, artystycznie wykonane lichtarze kute i trybowane, ozdobne talerze, zabytkowe szyldy warsztatów rzemieślniczych itp.

Osobny dział stanowią dokumenty cechowe z XV i XVI wieku. Są to przeważnie protokóły posiedzeń sądu ławniczego, rejestry zmarłych członków cechu, wpisy i wyzwoliny uczniów na czeladników itd.

Wśród zabytków dawnej sztuki drukarskiej i introligatorskiej znajdują się tu m. in. „Historia Polski" Jana Długosza, wydana w 1615 roku w Dobromilu, w drukarni Herbertów oraz drewniane czcionki inicjałowe z drukarni Karola Pollaka, używane w Sanoku jeszcze przed 100 laty.

Wystawa cieszy się dużym powodzeniem.

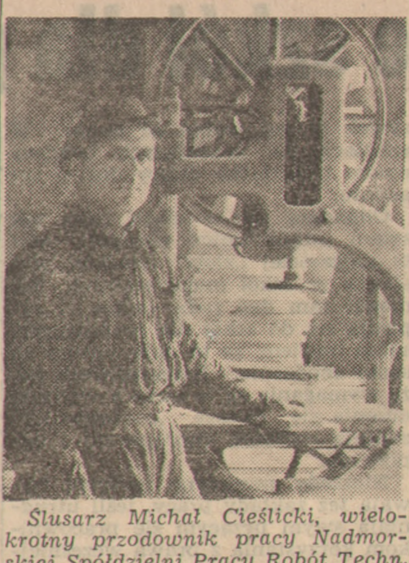
CZY WIECIE ŻE...

...Warszawski Zakład Doskonalenia Rzemiosła otworzył w stolicy kilka punktów usługowych, m. in. w rzemiośle fryzjerskim, szewskim i fotograficznym. Punkty te, w których uczy się młodzież rzemiosła pod okiem doświadczonych mistrzów, cieszą się uznaniem wśród ludności stolicy.

*

...Kilka indywidualnych warsztatów jubilerskich wykonuje w ramach kooperacji Centrali Jubilerskiej z Pomocniczą Spółdzielnią Rzemieślniczą Mechaników i Optyków w Warszawie, puderniczki, papierośnice, sygnety, godła miast.

Przodujący rzemieślnicy Wybrzeża





Ślusarz Michał Cieślicki, wielokrotny przodownik pracy Nadmorskiej Spółdzielni Pracy Robót Techn. w Gdyni (na zdjęciu po prawej stronie).

*

Stolarz Jan Grundmann świeci przykładem wzorowej pracy i porywa do współzawodnictwa załogę RSW „Jedność" w Tczewie, wykonując sam 230 proc. normy (na górnym zdjęciu).

Trzy lata pracy spółdzielni branży drzewnej w Inowrocławiu

Jedną z form spółdzielczości, której pełną swobodę działania i odpowiednie warunki rozwoju stworzyło dopiero Państwo Ludowe, jest spółdzielczość rzemieślnicza. Dzięki stałej pomocy i opiece państwa nad drobną wytwórczością, wiele spółdzielni pracy może poszczycić się bardzo poważnymi osiągnięciami. Do takich spółdzielni należy m. in. powstała 3 lata temu Spółdzielnia Pracy Branży Drzewnej w Inowrocławiu.

Z początku prowadziła ona 3 punkty produkcyjne i borykała się z poważnymi trudnościami: częstym brakiem surowca i materiałów, a także niedostatecznym zmechanizowaniem pracy, która zmechanizowana była zaledwie w 40 proc. Przy pomocy związku branżowego oraz dzięki wysiłkowi zarządu i wszystkich członków, zdołano jednak trudności te przezwyciężyć i w połowie 1951 roku uruchomiono 3 dalsze punkty.

W roku 1952 powstał dalszy punkt stolarski w Kruszwicy i przejęto od PZZ 2 tartaki — w Mogilnie i Nowejwsi Wielkiej. Rok bieżący przynosi dalszy rozwój spółdzielni, uruchomienie jeszcze 2 warsztatów w Trzemesznie i wzrost produkcji.

Tak więc spółdzielnia doszła do 12 punktów, z których jednak nie wszystkie były branży drzewnej i dlatego w lipcu nastąpiła reorganizacja: w Strzelnie i Trzemesznie zorganizowano samodzielne spółdzielnie, a tartaki przejęła nowopowstała spółdzielnia tartaczna. Warsztaty kowalskie w Jaksicach i Wonorzu przejęła spółdzielnia branżowa „Współpraca" w Inowrocławiu.

W chwili obecnej spółdzielnia liczy 7 punktów: 4 w Inowrocławiu oraz stolarsko-kołodziejskie w Jaksicach, Wonorzu i Kruszwicy.

— Wiemy, że specjalizacja produkcji prowadzi do lepszej wydajności pracy — mówi kierownik spółdzielni, ob. Mazurkiewicz. — Dlatego więc placówki nasze nastawione są na produkcję jednogatunkowych wyrobów. Wytwórnia nr 1 przy ul. Dworcowej 29 w Inowrocławiu wykonuje tylko meble fornierowane, zakład nr 2 specjalizuje się w produkcji mebli malowanych i skrzyń eksportowych do ozdób choinkowych Kujawskiej Wytwórni Chemicznej, zakład nr 3 produkuje również meble fornierowane, zwłaszcza wysokogatunkowe komplety „pokojów stołowych".

Pozostałe warsztaty — poza usługami w zakresie stolarsko-kołodziejskim — produkują meble kuchenne.

— Dzięki uruchomieniu malarni, zlikwidowaliśmy wąski przekrój naszej produkcji i obecnie wykonujemy wszystkie zamówienia w terminie. Prace stolarskie są zmechanizowane prawie w stu procentach, również kołodziejskie zmechanizowane są w poważnym stopniu. Bolączką spółdzielni jest brak suszarni, koniecznej do suszenia surowca, zwłaszcza w okresie jesieni i zimy.

W planach rozwojowych spółdzielni jest uruchomienie punktu skupu i renowacji używanych mebli, uruchomienie dalszych 4 punktów usługowych w zakresie prac stolarsko-kołodziejskich.

W okresie żniwnym w punktach wiejskich zorganizowane są specjalne ekipy, które na wezwanie wyjeżdżają w teren celem naprawy maszyn rolniczych.

Spółdzielnia wykonała plan półroczny w 110 proc. i obecnie prowadzi współzawodnictwo jakościowe we wszystkich punktach. We współzawodnictwie wyróżniają się zespoły ob. Sarnowskiego, Leguminy z brygadzistą Maciejewskim oraz zespół kołodziejski oddziału 3. Zobowiązania lipcowe w wysokości 12.000 zł zrealizowane zostały z nadwyżką.

W okresie jesieni i zimy w spółdzielni prowadzone jest szkolenie przywarsztatowe, obejmujące wiadomości praktyczne z zakresu procesu technologicznego oraz materiałoznawstwo i wiadomości społeczno-polityczne. (e)

Z doświadczeń akcji żniwno-omłotowej

Trzeba rozbudować sieć wiejskich punktów usługowych

Prezydium PRN w Pruszczu Gdańskim przy udziale przedstawiciela samorządu rzemieślniczego z Gdańska dokonało lustracji usług rzemieślniczych w kampanii żniwno-omłotowej na terenie pow. gdańskiego. Lustracja stwierdziła stan na ogół zadowalający. Aparat usługowy rzemiosła stanął na wysokości zadania i wykazał swą zdolność mobilizacyjną. Tak np. były pewne perturbacje w zakresie rymarstwa, gdyż nadal wieś gdańska jest niedostatecznie nasycona usługami tej specjalności, lecz zaradzono pilnym potrzebom w ten sposób, że skierowano szewców do robót rymarskich. Improwizacja okazała się skuteczna, lecz nie obyło się bez zakłóceń w pracy przy zbiorach.

Jednakże trzeba przy tej sposobności stwierdzić, że nadal sieć punktów usługowych dla ludności wiejskiej jest niedostateczna zwłaszcza w zakresie branży kołodziejsko-kowalskiej i dlatego Wielobranżowa Spółdzielnia „Wygoda" w Pruszczu Gdańskim powinna jak najszybciej urzeczywistnić swój plan założenia 7 nowych punktów tego typu.

Zdaniem kompetentnych czynników, które szczegółowo przepracowały zagadnienie usług rzemieślniczych dla wsi gdańskiej, powinno być założonych kilkanaście punktów usługowych. W Pruszczu — kołodziejsko-kowalski i stolarski, w Nowym Dworze — kowalski, w Przywidzu — szewski, w Wielkich Trąbkach — kołodziejski i szewski, w Mieszeszynie — kowalski, w Suchym Dębie — kołodziejski i szewski, w Miłocinie — krawiecko-szewski, w Drewnicy — kowalski i szewski, w Ostaszewie — kołodziejski i w Sztutowie — kowalsko-kołodziejski oraz krawiecko-szewski. Dopiero po zmontowaniu takiego aparatu usługowego spółdzielczość będzie mogła uznać, iż swoje obowiązki w zakresie usług rzemieślniczych dla ludności wiejskiej wykonała zgodnie z potrzebami terenu i dopiero wówczas nie będzie zachodziła potrzeba improwizowania doraźnej akcji w okresie nasilenia najpilniejszych robót rolnych.

Takie konkretne wnioski trzeba wyciągnąć z doświadczeń tegorocznej akcji żniwno-omłotowej i współpracy rzemiosła z ludnością wiejską. (w)

Punkt naprawy lalek
cieszy się dużym powodzeniem

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Zjednoczeni Fryzjerzy" uruchomiła niedawno w ramach swej działalności warsztat naprawy lalek przy ul. Rokossowskiego. Punkt ten cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Klientami jego są przede wszystkim liczne w Poznaniu przedszkola oraz przedsiębiorstwa handlowe, które używają do dekoracji i wystaw manekinów.

Po znalezieniu odpowiednio większego lokalu Sp. Pr. „Zjednoczeni Fryzjerzy" ma zamiar uruchomić w tym punkcie również dział charakteryzacji dla świetlicowych zespołów teatralnych. (CZ)

Zakłady szkolenia zawodowego dla inwalidów rozpoczynają nowy rok szkolny

Przez szkolenie zawodowe i pracę, inwalidzi stają się pełnowartościowymi członkami społeczeństwa. Nie wszyscy wiedzą jednak na Wybrzeżu, w jaki sposób zdobyć zawód. Podajemy więc zainteresowanym informację o zakładach szkolenia inwalidów.

Zakład w Poznaniu przy ul. Wawrzyniaka 45 szkoli nadzorców dróg i mostów, prowadzi kurs pomiarów warsztatowych oraz zasadniczą szkołę elektryczną. W zakładzie szkolenia inwalidów we Wrocławiu przy ul. Inwalidzkiej 17-19 kształcić się można w zasadniczej szkole metalowej z zakresu mechaniki precyzyjnej, w szkole przysposobienia zawodowego — kierunek tokarski, ślusarski, rymarski, dziewiarski. Jest tam również kurs spawalniczy, pomiarów warsztatowych, obsługi central telefonicznych oraz naprawy maszyn do pisania.

W Przemyślu przy ul. Tatarskiej 4 mieści się Zakład Szkolenia Inwalidów, gdzie można zdobyć zawód krawiecki i dziewiarski. Szkoła Przysposobienia Zawodowego Głuchych w Krakowie przy ul. Stanisława 12 prowadzi kurs tkactwa. Niewidomi, silni fizycznie i zdrowi mogą się zgłosić na kurs masażu w ośrodku szkolenia inwalidów w Warszawie przy ul. Słupeckiej 6. Ten sam ośrodek szkoli ponadto telegrafistów. Podstawowa szkoła rolnicza głuchych w Miszewie Murowanym pod Płockiem prowadzi kierunki: rolniczy i rzemieślniczy.

O przyjęcie do zakładów starać się mogą inwalidzi w wieku od 16 do 40 lat. W czasie nauki otrzymują oni bezpłatnie zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską. Aby zostać przyjętym należy złożyć podanie do prezydium terenowej rady narodowej w referatach pracy i pomocy społecznej. (az)

Kilkadziesiąt rodzajów sztucznej skóry produkuje przemysł radziecki

Przemysł radziecki produkuje obecnie kilkadziesiąt rodzajów sztucznej skóry — zamszu, chromu, giemzy, lakieru, kirży, worsytu, graleksu. Z tych namiastek skóry produkuje się w Zw. Radzieckim obuwie, buty myśliwskie, odzież ochronną dla marynarzy i rybaków, pokrycia foteli samochodowych, torebki, teczki, walizki. Sztuczna skóra ma wiele zalet: jest ładna, nie poddaje się działaniu kwasów gryzących, benzyny, olejów, dobrze znosi wysoką i niską temperaturę. Jednakże do ostatnich jeszcze lat sztuczna skóra miała jedną wadę — nie była porowata i nie mogła „oddychać".

Pracownicy Instytutu Naukowo-Badawczego Namiastek Skóry opracowali jednak metodę pozwalającą produkować sztuczną skórę zdolną do „oddychania". Do mieszanki kauczukowej, służącej do pokrywania tkaniny przy produkcji sztucznej skóry, dodali oni sody. Przy nagrzewaniu do 120 st. soda wydzielała dwutlenek węgla. Gaz ten dążąc do wydostania się na powierzchnię, tworzy w nałożonej na tkaninie mieszance kauczukowej maleńkie pory, przez które nie może przedostać się woda, a przechodzi powietrze. Podobny sposób zastosowano przy wyrobie sztucznej skóry na podeszwy.

Po zakończeniu prób laboratoryjnych, przemysł radziecki rozpoczął na masową skalę produkcję nowego gatunku sztucznej skóry zdolnej do „oddychania". Obecnie produkuje się już miliony par obuwia na podeszwie porowatej, która może służyć co najmniej dwa lata. (p)

SIERPIEŃ
15
SOBOTA

Dziś Wniebowzięcie
Jutro Ambrożego, Rocha

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Poszerzyć gardło CPN-u



Nie wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy wiedzą o istnieniu tzw. wąskiego gardła, znają je jednak dobrze ci, którzy mają do czynienia z ruchem motorowym. Jest nim stacja benzynowa CPN nr 20, przy ul. Marchlewskiego.

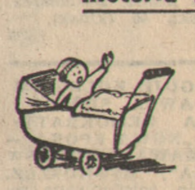
Jeżeli ktoś nie wierzy, niech się przejdzie spacerkiem o każdej porze dnia lub wieczorem (a zwłaszcza wieczorem) a sam się przekona jaki tam panuje ruch, gwar i ścisk pojazdów samochodowych i motocykli. Nieraz z tego powodu dochodzi do różnych kłótni, sporów i scysji między kierowcami.

Nie chodzi tu jednak o kłótnie lecz o rzecz ważniejszą: o przestoje pojazdów i stratę czasu kierowców.

Personel tej stacji robi co może i co jest w jego siłach, lecz temu zaradzić nie jest w stanie.

Dyrekcja CPN winna pomyśleć, czy nie należałoby w godzinach popołudniowych uruchomić również stację na Pl. Piastowskim przez co kierowcy uniknęliby wyczekiwania i tracenia drogiego czasu a przestoje pojazdów zostałyby również zlikwidowane. (WA)

Historia z prętami



Łóżeczko dziecięce — jak wiadomo — to sprawa skomplikowana. Jeśli już stoi złożone, to od biedy można się w jego konstrukcji rozeznać Aly gdy jest rozebrane, na części, to jego montaż jest niemal równie trudny jak konstrukcja jakiejś perpetuum mobile, czy zgoła.. właściwe ustawienie złożonego leżaka! Słowem istna kwadratura koła!

Toteż nie dziwmy się, że gdy w maju br. MHD przejął od toruńskiego oddziału Centr. Zarz. Przem. Maszynowego 38 rozłożonych na części dziecięcych łóżeczek, to braki w nich znaleźli dopiero... klienci, którzy zdecydowali się na ich złożenie.

I to braki — powiedzmy szczerze — bardzo istotne: zabrakło po prostu 2 prętów przytrzymujących boczne siatki. Wszystko było ładnie zapakowane w papier i zawiązane sznurkiem. Wszystko — za wyjątkiem prętów, które nie zostały zapakowane dlatego, ponieważ ich nie było. Przeszukano sklepy, przeszukano magazyny MHD i wreszcie odkryto pręty... w CZPM w Toruniu.

Ponieważ łóżeczka w międzyczasie zostały rozkupione bez prętów, MHD za naszym pośrednictwem apeluje do ich właścicieli, by zechcieli odebrać bezpłatnie przysługujące im pręty.

Mamy nadzieję, że ci, którzy w całej tej historii zawinili, im przysługujące pręty... już odebrali. (z)

Stop! Kontrola pojazdów mechanicznych!

Jeśli piłeś wódkę — nie siadaj za kierownicą

Może się skończą wreszcie niebezpieczne harce pijaków po szosach



Biało-czerwona okrągła tarcza, w języku transportowców zwana „lizakiem", wzniosła się ku górze. Samochód natychmiast zwolnił i za chwilę zatrzymał się tuż przy nas.

— Kontrola pojazdów mechanicznych! — oświadczył, wyglądającemu z szoferki kierowcy, funkcjonariusz ruchu drogowego Miejskiej Komendy MO. — Proszę kartę rejestracyjną wozu, prawo jazdy, delegację służbową.

Kilkanaście sekund trwa sprawdzanie ważności dowodów. W papierach wszystko w porządku. Teraz kolej na sprawdzenie stanu technicznego wozu.

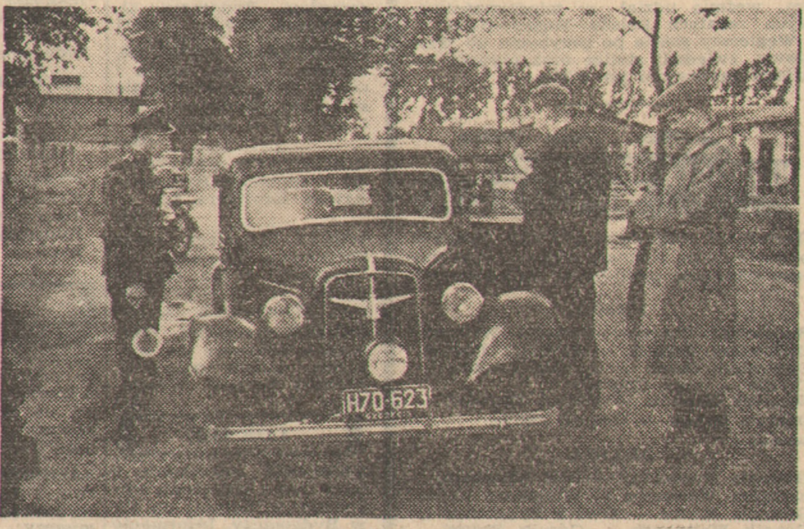
— Światła proszę — padają słowa kontrolerów. — Zmiana... jeszcze raz..., postojowe..., kierunkowskazy...

Zmienia się promień światła w lustrach reflektorów, wyskakują czerwone wskaźniki, jest i oświetlenie tablicy rejestracyjnej i światło STOP, działają hamulce ręczny i nożny...

— Wszystko „gra"! — uśmiecha się kontroler społecznej komisji ruchu drogowego przy PZMot, Leon Nelkowski. Uśmiecha się też szofer.

— Wiadomo, wzorowy kierowca! — dodaje kontroler ruchu drogowego z Wydz. Komunikacji Prez. WRN, Antoni Wójcis, który przed chwilą sprawdził prawidłowe ciśnienie powietrza w oponach PGR-owskiego „Lublina". Rzeczywiście w rewersie marynarki, siedzącego za sterem mężczyzny, lśni znaczek — Odznaka Wzorowego Kierowcy.

Sporo mamy wzorowych kierowców w naszym województwie. W lipcu Prezydium WRN udekorowało dalszych 7 kierowców tą zaszczytną odznaką. W najbliższych tygodniach Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego nada Odznakę Wzorowego Kierowcy dalszym sumiennym w pracy zawodowej szoferom. Zwiększają się szeregi tych, którzy korzystają z wszelkich możliwości, z wszelkich kursów zawodowych i imprez często organizowanych przez PZM, a podnoszących kwalifikacje kierowcy.



Wszystko „gra"! Można jechać dalej, do samego.. Szczecina — jak wskazują cyfry i napis na tablicy rejestracyjnej.

Niestety nie wszystkich kierowców zaliczyć można do wzorowych. Co gorsze, nie brak też kierowców-chuliganów drogowych. Im to bezkompromisową walkę wypowiedziały ostatnio mieszane lotne komisje kontroli drogowej, w skład których wchodzą funkcjonariusze ruchu drogowego MO, Wydz. Komunikacji Prez. WRN, społeczni kontrolerzy Polskiego Związku Motorowego oraz inspektorzy PKS.

W wyniku pracy lotnych komisji kontroli przytrzymano na gorącym uczynku kilkunastu chuliganów drogowych, którzy kompletnie pijani prowadzili pojazdy mechaniczne, i to — oczywiście — z nadmierną szybkością. Był to kierowca bagażówki KDF Paweł Milanowski z ul. Chrobrego 1 m. 3, kierowca MHD Feliks Wilczyński z ul. Dolina 17-9, motocyklista „nocny" Henryk Bon z ul. Chełmińskiej 10-6 i wielu innych.

Chyba już następnego dnia, po wytrzeźwieniu potrafili oni zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie groziło im, oraz przechodniom ulic, którymi przejeżdżali pijani kierowcy. Za czyny swoje poniosą oni surową karę, która powinna ostrzec ich i innych kierowców przed następnymi wybrykami chuligaństwa drogowego.

Niemniej niebezpieczne dla ruchu drogowego są usterki w wyposażeniu technicznym pojazdu. I o tym także zapominają kierowcy. Wśród zatrzymanych pojazdów zanotowano sporo wypadków niesprawnie działających hamulców czy kierunkowskazów, które w dobie ruchu bezsygnałowego są przecież nader ważnym instrumentem, zabezpieczającym kierowców i przechodniów przed wypadkiem. Zapomniał o tym m. in. Józef Kowalski z ul. Kujawskiej 39-1, który za brak hamulca oraz nieczytelną tablicę rejestracyjną pozbył się prawa jazdy i celem jego uzyskania będzie musiał ponownie stanąć do egzaminów. Także amator kawalerskiej jazdy Albin Urban z ul. Osada 51-4, wyznający zasadę, że motor dobrze chodzi, bo głośno — za brak tłumików będzie musiał jeszcze raz ubiegać się o pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

W żadnym jednak wypadku nie wolno dosiadać pojazdów mechanicznych bez prawa jazdy, stwierdzającego zdolność człowieka do kierowania pojazdem. O skutkach tego przekroczenia wkrótce przekonają się Narcyz Nowakowski i Edward Szymański, właściciele motocykli o numerach EG-4449 i GE-4451.

Sporo wypadków spowodowanych zostało nadmierną szybkością. Mimo to wielu spośród kierowców lekceważy ten przepis. Jedna tylko lotna komisja zanotowała podczas trzygodzinnej kontroli w dniu 9 bm. 13 samochodów jadących z nadmierną szybkością (nawet do 70 km/godz., podczas gdy dozwolona szybkość w mieście wynosi 40 km/godz.). Nieszczęśliwa trzynastka „bohaterów" doniesień karnych wkrótce dowie się za pośrednictwem nakazów karnych o swym wykroczeniu przeciwko przepisom.

Lotne komisje kontroli ruchu drogowego wypowiedziały ostrą walkę zmotoryzowanym chuliganom, panoszącym się na ulicach i szosach. Od zwycięstwa w tej walce zależy bezpieczeństwo ruchu zarówno kołowego jak i pieszego. Dlatego też całe społeczeństwo, a w szczególności kierowcy z prawdziwego zdarzenia winny pomóc komisjom w ich odpowiedzialnej pracy. (u)



Prawidłowe ciśnienie w kołach — to ważna rzecz w „życiu" opon.

Z Wystawy Przemysłu Drobnego

W oparciu o rozległe plantacje wikliny terenów nadwiślańskich rozwinął się w województwie naszym poważny ośrodek przemysłu wikliniarskiego i koszykarskiego, reprezentowany na wystawie w szeregu stoisk.

Ważność tego przemysłu podkreśla fakt, że wielka część produkcji obręczy wiklinowych przeznaczona jest na eksport.

Szeroki asortyment wyrobów wikliniarskich i koszykarskich — to estetyczny a zarazem tani sprzęt gospodarstwa domowego. Są to kosze do bielizny, wózki i łóżeczka dziecięce, wszelkiego rodzaju meble z wikliny itp. Drobna galanteria stanowi znów piękną i tanią ozdobę naszych mieszkań.

Pokrewnym wiklinie surowcem jest trzcina, przeznaczona przeważnie do wyrobu mat trzcinowych dla przemysłu budowlanego.

Wiklina i trzcina — to tani i wartościowy surowiec miejscowy naszego województwa, z którego drobna wytwórczość wytwarza posiadające wielki popyt artykuły masowe.

KOMUNIKATY

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Bydgoszczy urządza dziś 15 bm. w sali ZS Stal (BTW) przy ul. Floriana 6 zabawę taneczną na rzecz odbudowy Warszawy i budowy Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, na którą zaprasza społeczeństwo naszego miasta.

SPORT SPORT SPORT

DZIŚ STAL SOSNOWIEC — GWARDIA BYDG. NA MURAWIE BYDGOSKIEJ

Dziś o godz. 17 na stadionie letnim Gwardii rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Stal Sosnowiec—Gwardia Bydgoszcz. Stal, aczkolwiek zajmuje środkową lokatę w tabeli, jest drużyna niebezpieczna mająca już na „rozkładzie" takie renomowane zespoły, jak Włókniarza Łódź, OWKS Bydgoszcz, oraz remisy z Kolejarzem Warszawa, Górnikiem Bytom i bydgoska Gwardia.

Dzisiejsze spotkanie będzie więc rewanżem dla bydgoszczan za remis w Sosnowcu.

JUTRO ZAWARCZĄ MOTORY

W niedzielę 16 bm. o godz. 16.30 w pierwszym meczu finałowym spotkają się: bydgoska Gwardia z CWKS. Zwycięzca jutrzejszego meczu pojedzie w Warszawie w decydującym spotkaniu finałowym o I i II miejsce ze zwycięzcą spotkania Unia — Spójnia Wrocław, które odbędzie się również jutro w Lesznie.

Stawka niedzielnego pojedynku CWKS — Gwardia jest duża, toteż nie wątpimy, że jutrzejsze pojedynki dostarczą widowni dużo emocji.

DZIŚ POJEDYNEK PŁYWAKÓW TORUNIA I BYDGOSZCZY

Dziś o godz. 11 na pływalni przy ul. Żeglarskiej w Bydgoszczy odbędzie się interesujący pojedynek pomiędzy najlepszymi pływakami Gwardii Toruń i Kolejarza Bydgoszcz. Bogaty program przewiduje rozegranie 11 konkurencji męskich, 4 konkurencji żeńskich, a na zakończenie spotkanie w piłce wodnej. Korzystne warunki atmosferyczne utrzymujące się od pewnego czasu pozwalają nam przypuszczać, iż zarówno pływacy toruńscy, jak i bydgoscy osiągną dobre rezultaty.

STAL GDAŃSK NA BOISKU BYDGOSKIM

Drużyna leadera gdańskiej ligi międzywojewódzkiej przyjeżdża na niedzielę 16 bm. do Bydgoszczy celem rozegrania meczu o mistrzostwo III ligi z miejscowym Kolejarzem. Spotkanie to niewątpliwie będzie należało do emocjonujących z uwagi na stawkę, o jaką walczyć będą obie drużyny.

Mecz Stal Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz rozpocznie się o godz. 14.30 na Stadionie Leśnym Kolejarza przy ul. Północnej. W przedmeczu o godz. 13 spotkają się juniorzy Kolejarza Bydgoszcz i LZS Dobrcz.

Nowy kurs szkolenia modelarskiego

Od dnia 1 września rozpoczyna się nowy kurs szkolenia modelarskiego I stopnia. Kurs odbywać się będzie w modelarni przy ul. Pomorskiej 1a.

W związku z dużym zainteresowaniem, jakie powstało wśród młodzieży na odcinku modelarstwa lotniczego, w dalszym ciągu do dnia 1 września włącznie przyjmowane są zgłoszenia.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik modelarni codziennie za wyjątkiem świąt w godzinach od 19—21 przy ul. Pomorskiej 1a. Na kursy przyjmowana jest młodzież od lat 12.

CZYTELNICY piszą...

Pochwała listonosza

Szanowny Ob. Redaktorze!

Przyjemnie jest, gdy nam listy doręcza uprzejmy listonosz, a takim właśnie jest ob. Świerczek, obecnie doręczyciel na ulicy Wały Jagiellońskie.

Obywatela Świerczka, jako listonosza znam już od kilku lat, gdy pracował na ul. Sieradzkiej. Doręczając korespondencję lub inne wydawnictwa czynił to zawsze z miłym uśmiechem i w porę przypominał kiedy opłacić należy prenumeratę, toteż gdy został przeniesiony na inny odcinek pracy z żalem przyjęłam do wiadomości.

Obecnie pracuję przy ul. Wały Jagiellońskie i on tam prawie codziennie doręcza korespondencję i zawsze jest jednakowo uprzejmy i ma miły uśmiech, choć może nieraz, a szczególnie w upały, czuł się bardzo wyczerpany.

Przypuszczam, że wszyscy, którym ob. Świerczek doręcza korespondencję są tego samego zdania — że najuprzejmiejszym listonoszem jest obywatel Świerczek.

Miło mi będzie jeżeli Ob. Redaktor mój list zamieści na łamach swego poczytnego pisma i kreślę się. AG

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Sobota: Awantury w Chioggii" (19.30).
Niedziela: Awantury w Chioggii (19.30)



LEON JAROSZYŃSKI w Awanturach w Chioggii

MŁODEGO WIDZA ul. Grodzka 14
Trzy niedźwiadki (godz. 15 i 18).

KORTY „GWARDII"
Sobota: Wieczór artystyczny „W rytmie 100 melodii" (godz. 19).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska: Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz. 20.

Wypożyczalnia Główna od godz. 13—19 we środę od godz. 11 do g. 15.

Biblioteka Lekarska od godz 15 do godz 19. we środę od 12 do godz 15. W dni świąteczne Biblioteka nieczynna.

Wystawa — tylko dla wycieczek po uprzednim zgłoszeniu.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al. 1 Maja 20.

Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w gmachu Technikum Kolejowego ul. Kopernika 1. Codziennie w godz od 10—19 W ramach wystawy stale czynny kiermasz

KINA

Pomorzanin: Awantura na wsi (11.30) Zagubione melodie (13.30, 15.45, 18.30 i 20.15).

Orzeł: Brunatna pajęczyna (12) Najpiękniejsza (14.30, 16.45 i 19)

Wolność: Przygody Nasredina (11) Orzeł Kaukazu I seria (14, 16, 18, 20).

Gryf: Dziś o wpół do 11-tej (11) Pieśń tajgi (14.30 16.45, 19).

Bałtyk: Goal (11) Wilhelm Tell (15, 17, 19).

Mir: Nikt nic nie wie (11) Ostatnia noc (17 i 19).

Bagatela: Najpiękniejsza (20.15).

Rozmaitości: Program składany (18—23).

RADIO

Sobota, 15 sierpnia

14.10 „Z bliska i z daleka". 14.35 Koncert życzeń świata pracy 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu instrumentalnego E. Raabego. 16.45 Opowiadanie H. Wandowskiego pt. „Pewien korespondent".

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 16, Dworcowa 42, tel. 24-66.

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel 23-46.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych — do 16 bm. PZLZ Bydgoszcz, Marchlewskiego 6, tel. 19-36.

ANDRYCHÓW

wielki ośrodek polskiego przemysłu włókienniczego

W Andrychowie, małym miasteczku u stóp Beskidu, rozwija się coraz bardziej ogromny kombinat bawełniany. Andrychów staje się nowym wielkim ośrodkiem polskiego przemysłu włókienniczego.

W ciągu bież. roku wielka nowoczesna przędzalnia cienkoprzędna, wzniesiona na terenie kombinatu, osiągnie już pełną moc produkcyjną. W końcowej fazie montażu znajduje się ostatni zespół maszyn. Załoga nowej przędzalni plan półroczny wykonała na dwa dni przed terminem. Równocześnie andrychowscy przędzalnicy — opanowawszy technikę obsługi nowoczesnych urządzeń — znacznie podwyższyli jakość produkcji. Tkalnia starych zakładów od pół roku produkuje już wysokogatunkowe tkaniny z przędzy wyprodukowanej w nowej przędzalni kombinatu.

Jednocześnie wzrasta tempo pracy przy wznoszeniu dalszych obiektów kombinatu. Rozpoczęła się budowa przędzalni średnioprzędnej. Na budowę jej zużyje się ponad 250 wagonów cementu, z górą tysiąc ton żelaza, ok. tysiąca metrów sześć. drewna.

Nie tylko jednak wielkość tego zakładu sprawi, że będzie on chlubą naszego przemysłu włókienniczego.

Dzięki wspaniałym urządzeniom klimatyzacyjnym podobnie jak w uruchomionej przędzalni ciekoprzędnej — w jasnej, pełnej słońca i świeżego powietrza hali nie będzie się unosił dławiący płuca pył.

Najnowocześniejsze maszyny ułatwią pracę robotnika, przyśpieszą produkcję i ogromnie dopomogą załodze w polepszaniu jakości produkcji. M. in. w trzepalni zastosowana będzie automatyczna wymiana zwojów — czynność tę wykonywano w starych zakładach ręcznie. Wszystkie maszyny trzepalni sterowane będą przez jednego człowieka.

Andrychów produkować będzie najdelikatniejszą i najlepszą przędzę. Będzie to możliwe dzięki wyposażeniu maszyn w tzw. przyrządy wysokorozciągowe, które dadzą lepszą i równiejszą przędzę.

W starych zakładach gotowa tkanina bawełniana przed wyjściem z zakładu przesuwa się jeszcze nad specjalnymi palnikami gazowymi, które opalają tkwiące w niej niepotrzebne nitki, wypusty itp. W Andrychowie zanieczyszczenia usuwane będą już w przędzalni. Przędza przesuwać się będzie przez specjalne grzejniki, opalane elektrycznie. Daje to w rezultacie przędzę znacznie gładszą, o zmniejszonej pyłochłonności i zwiększonym połysku. W przędzalni cienkoprzędnej urządzenia takie są już zmontowane i w najbliższym czasie zostaną uruchomione.

Obok przędzalni rosną dalsze obiekty andrychowskiego kombinatu, m. in. jest już pod dachem farbiarnia.

W roku bieżącym uruchomiona zostanie również nowa siłownia. Pierwszy kocioł siłowni jest już gotowy do próby wodnej. W szybkim tempie postępuje również budowa skomplikowanej sieci wodnej i kanalizacyjnej. Kombinat andrychowski zużywać będzie około 400 metrów sześc. wody na godzinę. Przy budowie sieci wodnej, która oparta jest na nowych zupełnie systemach, wydatną pomoc okazują załodze naukowcy Politechniki im. Pstrowskiego w Gliwicach.

Czy zgłosiłeś się już do raidu?

400 samochodów-800 motocykli

w ogólnopolskim zjeździe motorowym do Torunia

Z całego kraju napływają liczne zgłoszenia do raidu. PZM sygnalizują udział około 400 samochodów i 800 motocykli. Ekipa fabryczna FSO pojedzie na nowych „Warszawach". Ze Śląska nadeszło m. in. zgłoszenie posła na Sejm, przodującego górnika Błauta, który pojedzie własnym samochodem „IFA" F9. Pasażerami Błauta będą współtowarzysze pracy z kopalni. Masowo wpływają zgłoszenia przedsiębiorstw i urzędów, które wystawiają do raidu swych reprezentantów — najlepszych kierowców zawodowych.

Dysk — to dopiero początek



Nasz nowy rekordzista w rzucie dyskiem Henryk Chojnacki, który wynikiem swym zajmuje obecnie szóste miejsce w Europie, jest nie tylko dobrym dyskobolem. Jego wszechstronne uzdolnienie pozwala nam przypuszczać, że już w niedługim czasie padnie jeszcze jeden rekord Polski... w dziesięcioboju. Oto bowiem wyniki jakie uzyskuje Chojnacki w konkurencjach wchodzących w skład dziesięciobuju: 100 m — 11,2, skok wzwyż — 1,70 m, skok o tyczce — 3 m (pierwszy raz w życiu), 400 m — 56,7 s., kula — 14,62 m, oszczep — 51 m, przez płotki i na 1500 m Chojnacki jeszcze nie biegał. Jednak na 1000 m osiągnął 2:48,0 min., co wskazuje, że 1500 m jak na wieloboistę, przebiegnie w stosunkowo dobrym czasie.

462 km motorem po Tatrach

W dniach 21—23 bm. na górskich szlakach Podhala odbędzie się doroczny Raid Tatrzański ze startem i metą każdego etapu w Szczawnicy.

Raid Tatrzański, będący kolejną eliminacją do motocyklowych, raidowych mistrzostw Polski, jest co roku wszechstronną próbą umiejętności kierowców i przystosowania maszyn do trudnej jazdy w terenie.

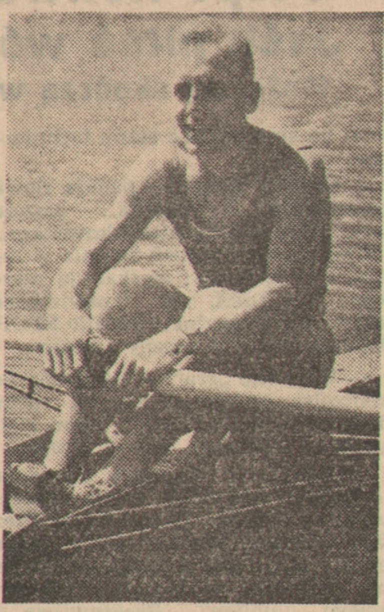
W tym roku, w XI Raidzie Tatrzańskim czołowi motocykliści polscy będą mieli do pokonania 3 etapy łącznej długości ok. 462 km, w tym ok. 50 proc. jazdy terenowej. Pierwszy etap 21 bm. prowadzi z Szczawnicy przez Krynicę, Nowy Sącz, jezioro Rożnowskie, Łucko do Szczawnicy (221 km), drugi etap 22 bm. — ze Szczawnicy przez Niedzic, Zakopane, Nowy Targ do Szczawnicy (159 km) i trzeci etap (23 bm) — ze Szczawnicy przez Stary Sącz, Rytro, Cyrle do Szczawnicy (78 km).

W Giżycku warczą motory

W niedzielę rozegrany zostanie w Giżycku ogólnopolski drogowo-uliczny wyścig samochodowy, będący trzecią eliminacją do samochodowych mistrzostw Polski. Zawodnicy będą mieli do przebycia 112 km (15 okrążeń w zamkniętym obwodzie dł. 7,5 km).

Dziś zakończona zostanie w Giżycku jednodniowa jazda konkursowa organizowana przez okręgi PZM. Warszawa i Olsztyn na trasie Warszawa — Olsztyn — Giżycko. Udział w jeździe wezmą mistrzowie i wicemistrzowie okręgów PZM. Ogółem startuje 80 kierowców.

Kocerka przegrał w Bukareszcie



W czasie Igrzysk Przyjaźni, jakie odbywają się w Bukareszcie, niespodziewanej porażki doznał dwukrotny akademicki mistrz świata Teodor Kocerka, przegrywając z mniej znanym skiffistą rumuńskim Wereszem.

Żeglarze Węgier już w Warszawie

Do Warszawy przybyła drużyna żeglarska Węgier, która w dniach 16—25 bm. weźmie udział w międzypaństwowych regatach Polska—Węgry—NRD.

Węgierscy goście po przybyciu do Warszawy, zwiedzili stolicę oraz pływali łodziami żaglowymi po Wiśle.

NIEDZIELA SPORTOWA

Terminarz rozgrywek piłkarzy ligowych przewiduje na sobotę i niedzielę następujące spotkania (gospodarze na I miejscu):

I LIGA

Budowlani Chorzów—Gwardia Warszawa
Budowlani Gdańsk — Kolejarz Poznań.
Budowlani Opole — Ogniwo Kraków.
CWKS — Unia Chorzów
Gwardia Kraków — OWKS Kraków.
Ogniwo Bytom — Górnik Redlin.

II LIGA

Gwardia Bydgoszcz — Stal Sosnowiec
Kolejarz Warszawa — Włókniarz Łódź
Gwardia Kielce — OWKS Bydgoszcz
Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom
Kolejarz Leszno — Spójnia Warszawa
Ogniwo Tarnów — Lotnik Warszawa
Włókniarz Kraków — Gwardia Lublin.

III LIGA

GRUPA GDAŃSKA

Gwardia Gdańsk — Flota Gdynia
Unia Inowrocław — Kolejarz Gdańsk
Budowlani Człuchów — Gwardia Słupsk
Kolejarz Toruń — Stal Nakło
Kolejarz Bydgoszcz — Stal Gdańsk.

LIGA ŻUŻLOWA

Gwardia Bydgoszcz —CWKS
Unia Leszno — Spójnia Wrocław.

Z kim jechali kolarze polscy w Bukareszcie

Zwycięstwo reprezentantów polskich w drużynowym wyścigu kolarskim w Bukareszcie jest tym cenniejsze, że startowała w nim czołówka kolarzy znanych nam ze zwycięstw w innych wielkich wyścigach.

W zespole Bułgarii np. startowali m. in. Kolev, Kocev i Dymitrow, w zespole CSR — Vesely, Knezourek i Nesl, w drużynie NRD — Trefflich, Schur, Meister i Guenter, w drużynie Rumunii — Sandru, Niculescu i Dimitrescu, w zespole Danii — Oestergard i Emborg, w zespole ZSRR — Cziżikow, Klewcow oraz Matwiejew.

Dnia 12 sierpnia 1953 r. o godz. 7.30 rano po ciężkich cierpieniach zmarł w Krakowie śp.

Dr Bohdan Nowicki

lekarz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Nowofarnego w Bydgoszczy.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Bazylice Św. Wincentego a Paulo w poniedziałek 17 bm. o godz. 7 rano.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

ŻONA I SYN

KOMUNIKATY

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Bydgoszczy zawiadamia, że do dnia 27 sierpnia przyjmuje zlecenia w zakresie robót drogowych i specjalnych na rok 1954 zgodnie z Biuletynem PKPG nr 20. Zlecenia kierować WPRD Bydgoszcz. J. Stalina 52. (1453

Zapisy na kurs KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH I MOTOCYKLOWYCH przyjmuje Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM w Bydgoszczy, ul. Nakielska 71a. Początek kursu 1 września 1953 r. (1458

Dyrekcja Państwowego Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Wałczu przyjmuje zgłoszenia do klasy I. Sekretariat udziela informacji. (1457

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA „NOWA EPOKA"— WARSZAWA. DRUK: RSW „PRASA". BYDGOSZCZ. Centrala telefoniczna — 33—41 i 33—42. Naczelny Redaktor — 24-29, Działy: kultury, oświaty, ekonomiczny — 48-56. Dział miejski — 19-07. Redakcja nocna — 33-41 lub 33-42. Dział ogłoszeń — 48-08. Drukarnia nr 2 — tel. 18-99.

Papier biały gazet. rot. mat. kl VII 50 g 63 cm. E-4-11343

(63

Ze sztamem na ringach Polski i świata

Opracował K. Gryżewski

Cóż kiedy PZB jakoś zapomniał o prestiżu boksu polskiego i chciał za wszelką cenę iść na rękę Włochom. A znów Włochom zależało na rozegraniu spotkania w lecie na plażach Lido i Rimini. Przyjazd bokserów polskich miał stanowić atrakcję dla licznych turystów, którzy przybywają do Wenecji i nad włoski Adriatyk.

Ta propozycja odpowiadała bardzo naszym kierownikom, którzy uważali wycieczkę do Wenecji za bardzo interesującą. A co się będzie działo na ringu — to już sprawa drugorzędna.

Jak przewidywałem, wyprawa zakończyła się klęską i dostaliśmy po skórze od Włochów 4:12. Na dodatek pojechaliśmy do Wenecji osłabieni brakiem Pisarskiego, który w czasie treningu złamał rękę.

Gdyśmy przybyli na Lido upał był nie do wytrzymania. Termometr wskazywał 40 stopni. O jakimś treningu nie było mowy w ciągu dnia. Trzeba było czekać do późnego wieczoru aby chłopcy nieco się rozruszali.

Rozegraliśmy spotkanie w małym ogródku nadmorskim na świeżym powietrzu. Włosi mieli zawód, gdyż mecz wzbudził słabe zainteresowanie. Publiczność włoska nie interesowała się pięściarstwem amatorskim.

Utkwiła mi w pamięci walka w koguciej pomiędzy Sergo a Sobkowiakiem. Bokserzy ci mieli stare porachunki. Sergo przegrał z Sobkowiakiem w Polsce — teraz starannie przyszykował się do rewanżu. Włoch zapamiętał sobie dobrze, że „Sobek" lubi atakować z doskoków i tak został nastawiony przez sekundanta, aby właśnie wykorzystywać te doskoki do kontrowania.

Widzę jak Sobkowiak skacze w stronę Sergo i... siada na deskach błyskawicznie skontrowany. Sergo wygrał tę walkę wysoko.

Skrzywdzono nas w wadze lekkiej w której walczył Kowalski z Peire Włoch w pierwszej rundzie zaskoczył Kowalskiego atakiem. Zbyszek skrył się za podwójną gardą, a sędzia ringowy nie wiadomo z jakiego powodu przerwał walkę i odesłał Kowalskiego do rogu.

Kowalski i Peire w przyszłości jeszcze nieraz się spotykali i zawsze przekonywująco zwyciężał Kowalski, który nawet kilka razy posłał Peire na deski. Nawiasem mówiąc, Peire po kilku latach został zawodowcem i wywalczył mistrzostwo Europy.

Fatalnie wypadł Piłat w walce z Lazzarim. Piłat był zupełnie bez formy, i po słabym ciosie poszedł na deski a ringowy przerwał walkę.

Dostaliśmy więc zasłużenie w skórę, ale z meczu powinniśmy wyciągnąć wniosek, że nie należało go w ogóle organizować. Żeby to moi chłopcy mieli choć jakąś przyjemność... ale. Na drugi dzień panował piekielny upał. Wszyscy prosili, aby ich wpuścić choć na chwilę do morza. Nie mogłem jednak na to pozwolić, gdyż kąpiele morskie bardzo osłabiają, a za dwa dni czekał nas nowy mecz z Włochami w Rimini.

Po kilku godzinach jazdy znaleźliśmy się w Rimini. Mecz miał się odbyć na świeżym powietrzu, ale zbierało się na burzę i musieliśmy walczyć w sali kinowej, bardzo dusznej i źle wentylowanej. Mecz dał wynik 8:8, a niespodzianką tego spotkania była porażka Kolczyńskiego z Włochem Pittorim. Kolczyński nie mógł znieść upału, było mu duszno. Walczył jakby miał ołów w nogach nie mógł się ruszać, pot z niego spływał. Pittori zaś dobrze się krył i nie dał się ani razu trafić Kolczyńskiemu.

W grudniu 1938 roku PZB powtórzył błąd, który już raz popełnił w czasie meczu z Austrią. Do Warszawy sprowadzono drużynę Szwajcarii. Wiedziano dobrze, że nie jest to ósemka, która mogła być groźną dla zespołu polskiego. Mimo to wystawiono bardzo silną reprezentację, która bez najmniejszego trudu pokonała Szwajcarów 14:2.

Wspomniałem już z okazji meczu z Austrią, że przeciwko tego rodzaju przeciwnikom jak Szwajcaria należało wystawić drużynę rezerwową. Dało by to możność wielu młodym pięściarzom do wypróbowania sił i zyskania rutyny międzynarodowej.

Cóż kiedy zarząd PZB był uparty. Związkowi imponowały wielkie zwycięstwa nawet nad małymi przeciwnikami. Niewątpliwie obawiano się również, że jeśli wystawimy drużynę bez takich głośnych nazwisk jak Rotholc, Czortek, Pisarski Kolczyński, Piłat — to sala cyrku będzie świeciła pustkami. A tego bardzo nie lubił PZB.

Z drużyny polskiej tylko Klimecki został pokonany przez Sutera. Szwajcarzy podziękowali nam za lekcję boksu i wyjechali, a myśmy już w przyszłą niedzielę 12 grudnia mieli stanąć oko w oko przeciw drużynie Estonii na ringu łódzkim. Wiedziałem, że drużyny estońskiej nie należy lekceważyć i przeczuwałem, iż mecz będzie trudny do wygrania, tymbardziej, że nasi reprezentanci zaledwie tydzień temu startowali.

Mecz z Estonią w Łodzi dobrze utkwił mi w pamięci, gdyż organizatorzy dali przykład jak nie należy urządzać tego rodzaju spotkań międzypaństwowych. Przed wejściem do hali wytworzyły się tak wielkie zatory, że nie sposób było dostać się do środka. Szczytem brutalności było postępowanie granatowej policji, która wjechała konno w tłumy i rozpędzała je bez pardonu. Wiele osób zostało poturbowanych przez policyjne konie.

Mecz wygraliśmy 10:6: Rotholc pokonał Paetsa, Koziołek zwyciężył Griidinga, Czortek wypunktował Seepere, Kowalewski uległ Kanepli, Kolczyński znokautował Nielendera, Pisarski został pokonany przez najlepszego Estończyka — Raadika, Doroba pokonał Leeta.

W ciężkiej mieliśmy przykrą niespodziankę. Piłat stanął na przeciw Linnämägi. Pierwsza runda nie zapowiadała klęski górala, który od czas udo czasu trafiał „dyszlami". Czekaliśmy tylko kiedy jeden z tych ciosów zakończy walkę. A tymczasem w trzeciej rundzie Linnämägi zawadza Piłata lewym sierpem. Góral zwalił się na deski i został wyliczony.

Rok 1939 rozpoczął się wielkim triumfem pięściarstwa polskiego. Polska w jednym dniu walczyła na dwa fronty. Pierwszy nasz zespół wyjechał do Sztokholmu i tam rozgromił Szwedów 12:4. Nasi bokserzy musieli ciężko walczyć aby na obcym ringu odnieść tak wysokie zwycięstwo. Już w wadze muszej Rotholc napotkał na bardzo groźnego przeciwnika — Stig Kreugera. Niemal do ostatniej chwili walka była wyrównana i dopiero porywający finisz zapewnił Rotholcowi zwycięstwo.

W koguciej niesłusznie uznano Koziołka za pokonanego, ale w piórkowej błysnął Czortek, który był najlepszym zawodnikiem naszej drużyny. Już w pierwszej rundzie gong uratował Kurta Kreugera przed wyliczeniem. Do końca walki przewaga Czortka była ogromna i wygrał on wielką różnicą punktów. Przed tą walką bardzo obawiałem się o Czortka, który był przeziębiony. Tu muszę przypomnieć, iż Kreuger w 1947 r. w Dublinie zdobył tytuł mistrza Europy w kategorii piórkowej, bijąc po drodze Antkiewicza.

W lekkiej Woźniakiewicz pokonał Johanssona, a Kolczyński już w drugiej rundzie zmusił do poddania się Hammera.

(Ciąg dalszy)